

Sygn. akt III K 133/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Szczesny Szymański

Protokolant Katarzyna Zuzda

w obecności Prokuratora Alicji Derpołów

po rozpoznaniu na rozprawie głównej w dniach 20 listopada 2013 r., 20 grudnia 2013 r., 3 lutego 2014 r., 15 maja 2014 r., 9 lipca 2014 r., 29 lipca 2014 r., 5 września 2014 r., 14 listopada 2014 r., 18 grudnia 2014 r., 15 kwietnia 2015 r., 1 grudnia 2015 r. i 4 lipca 2017 r. sprawy

S. P. (1), syna G. i M. z domu N., urodzonego (...) w Z.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 20 kwietnia 2000 r. w W. jako Prezes Zarządu Fabryki (...) S.A., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, będąc na podstawie przepisów ustawy kodeks handlowy obowiązany do zajmowania się sprawami majątkowymi Spółki przez niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku w zakresie prawidłowego gospodarowania aktywami tego podmiotu, podjął uchwałę o zakupie, a następnie podpisał umowę o nabyciu 5% udziałów w Spółce (...) za kwotę 550 tys. marek niemieckich od (...) sp. z o.o., nie sprawdzając kondycji finansowej niemieckiej spółki, podczas gdy przy wysokim poziomie zaciągniętych kredytów przez (...) S.A. zakup ten nie posiadał ekonomicznego uzasadnienia, czym wyrządził wielką szkodę majątkową w wysokości 1.100.000 zł reprezentowanej przez siebie Spółce

tj. o czyn z art. 296 § 3 i 1 k.k.

T. S. (1) z domu Ż., córki K. i M. z domu K., urodzonej (...) w W.,

oskarżonej o to, że:

II. w dniu 20 kwietnia 2000 r. w W. jako Wiceprezes Zarządu Fabryki (...) SA, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, będąc na podstawie przepisów ustawy kodeks handlowy obowiązana do zajmowania się sprawami majątkowymi Spółki przez niedopełnienie ciążącego na niej obowiązku w zakresie prawidłowego gospodarowania aktywami tego podmiotu, podjęła uchwałę o zakupie, a następnie podpisała umowę o nabyciu 5% udziałów w Spółce (...) za kwotę 550 tys. marek niemieckich od (...) sp. z o.o., nie sprawdzając kondycji finansowej niemieckiej spółki, podczas gdy przy wysokim poziomie zaciągniętych kredytów przez (...) S.A. zakup ten nie posiadał ekonomicznego uzasadnienia, czym wyrządziła wielką szkodę majątkową w wysokości 1.100.000 zł reprezentowanej przez siebie Spółce

tj. o czyn z art. 296 § 3 i 1 k.k.

ORZEKA

1. W ramach czynu opisanego w **pkt. I** ustala, że oskarżony **S. P. (1)**, w dniu 20 kwietnia 2000 r. w W. jako Prezes Zarządu Fabryki (...) S.A., będąc na podstawie przepisów ustawy kodeks handlowy obowiązany do zajmowania się sprawami majątkowymi Spółki nie dopełnił ciążącego na nim obowiązku w zakresie prawidłowego gospodarowania aktywami tego podmiotu i nieumyślnie wyrządził spółce szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, w ten sposób, że

podpisał umowę o nabyciu 5% udziałów w Spółce (...) za kwotę 550 tys marek niemieckich od (...) sp. z o.o., nie sprawdzając wcześniej kondycji finansowej niemieckiej spółki, podczas gdy sytuacja majątkowa Spółki (...) w latach 1998 i 1999 uległa znacznemu pogorszeniu, co doprowadziło do ogłoszenia jej upadłości w dniu 15 stycznia 2003 r. i w konsekwencji całkowitej utraty wartości nabytych udziałów, tj. popełnił czyn z art. 296 § 4 k.k. w zw. z art. 296 § 3 k.k. i na podstawie art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k. w zw. z art. 101 § 1 pkt. 4 k.k. w zw. z art. 102 k.k. w brzmieniu obowiązującym od 31 maja 2012 r. do 6 października 2013 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ustawy z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. 2016 r., poz. 189) umarza postępowanie karne przeciwko oskarżonemu S. P. (1) .

2. W ramach czynu opisanego w **pkt. II** ustala, że oskarżona **T. S. (1)** , w dniu 20 kwietnia 2000 r. w W. jako Wiceprezes Zarządu Fabryki (...) S.A., będąc na podstawie przepisów ustawy kodeks handlowy zobowiązana do zajmowania się sprawami majątkowymi Spółki nie dopełniła ciążącego na niej obowiązku w zakresie prawidłowego gospodarowania aktywami tego podmiotu i nieumyślnie wyrządziła spółce szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, w ten sposób, że podpisała umowę o nabyciu 5% udziałów w Spółce (...) za kwotę 550 tys marek niemieckich od (...) sp. z o.o., nie sprawdzając wcześniej kondycji finansowej niemieckiej spółki, podczas gdy sytuacja majątkowa Spółki (...) w latach 1998 i 1999 uległa znacznemu pogorszeniu, co doprowadziło do ogłoszenia jej upadłości w dniu 15 stycznia 2003 r. i w konsekwencji całkowitej utraty wartości nabytych udziałów, tj. popełniła czyn z art. 296 § 4 k.k. w zw. z art. 296 § 3 k.k. i na podstawie art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k. w zw. z art. 101 § 1 pkt. 4 k.k. w zw. z art. 102 k.k. w brzmieniu obowiązującym od 31 maja 2012 r. do 6 października 2013 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ustawy z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. 2016 r., poz. 189) umarza postępowanie karne przeciwko oskarżonej T. S. (1) .

3. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygnatura akt. III K 133/13

UZASADNIENIE

Oskarżony S. P. (1) stanął pod zarzutem, tego, że w dniu 20 kwietnia 2000 r. w W. jako Prezes Zarządu Fabryki (...) SA, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, będąc na podstawie przepisów ustawy kodeks handlowy obowiązany do zajmowania się sprawami majątkowymi Spółki przez niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku w zakresie prawidłowego gospodarowania aktywami tego podmiotu, podjął uchwałę o zakupie, a następnie podpisał umowę o nabyciu 5% udziałów w Spółce (...) za kwotę 550 tys marek niemieckich od (...) sp. z o.o., nie sprawdzając kondycji finansowej niemieckiej spółki, podczas gdy przy wysokim poziomie zaciągniętych kredytów przez (...) SA zakup ten nie posiadał ekonomicznego uzasadnienia, czym wyrządził wielką szkodę majątkową w wysokości 1.100.000 zł reprezentowanej przez siebie Spółce, tj. czynu z art. 296 § 3 i 1 k.k.

Oskarżona S. P. (1) stanęła pod zarzutem tego, że w dniu 20 kwietnia 2000 r. w W. jako Wiceprezes Zarządu Fabryki (...) SA, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, będąc na podstawie przepisów ustawy kodeks handlowy obowiązana do zajmowania się sprawami majątkowymi Spółki przez niedopełnienie ciążącego na niej obowiązku w zakresie prawidłowego gospodarowania aktywami tego podmiotu, podjęła uchwałę o zakupie, a następnie podpisała umowę o nabyciu 5% udziałów w Spółce (...) za kwotę 550 tys marek niemieckich od (...) sp. z o.o., nie sprawdzając kondycji finansowej niemieckiej spółki, podczas gdy przy wysokim poziomie zaciągniętych kredytów przez (...) SA zakup ten nie posiadał ekonomicznego uzasadnienia, czym wyrządziła wielką szkodę majątkową w wysokości 1.100.000 zł reprezentowanej przez siebie Spółce, tj. o czynu z art. 296 § 3 i 1 k.k.

Stan faktyczny

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku istniejące w B. przedsiębiorstwo państwowe Fabryka (...) zostało przekształcone w spółkę akcyjną (...) SA. W 1997 r. przeprowadzono prywatyzację (...). W dniu 30 kwietnia 1997 r.

spółka (...) sp. z o.o. nabyła 53% akcji (...) SA. (...) sp. z o.o. emitowała i obejmowała nowe akcje podwyższając kapitał zakładowy (...), na skutek czego w 2000 r. posiadała już 74 % akcji.

(...) sp. z o.o. stanowiła relikw gospodarki centralnie sterowanej – w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku była bowiem centralą handlu zagranicznego. Z tego powodu (...) był właścicielem kilku spółek zarejestrowanych w różnych krajach Europy Zachodniej oraz w USA. Spółki te zajmowały się sprzedażą urządzeń do obróbki metalu wytwarzanych przez polskie przedsiębiorstwa.

(...) był między innymi właścicielem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zarejestrowanej w Niemczech pod nazwą (...) (skrót (...) oznacza spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością). (...) posiadał 81% udziałów (...).

Na początku 1998 r. działalność gospodarcza (...) i (...) była zorganizowana w następujący sposób: (...) produkował przyrządy i uchwyty do obrabiarek i sprzedawał je (...) oraz innym zagranicznym spółkom, których większościowym udziałowcem był (...). (...) sprzedawał nabyte od (...) wyroby na rynku niemieckim. Od każdej transakcji zawartej przez (...) z (...) przysługiwała prowizja w wysokości 6 % ceny. Taka organizacja współpracy trwała od 1991 r. i istniała jeszcze przed prywatyzacją (...).

(zeznania D. R.)

Dowody: kserokopia umowy sprzedaży akcji (...) SA z dnia 30 kwietnia 1997 r. wraz z załącznikami (k. 241-270), aneks do umowy z dnia 30 kwietnia 1997 r. (k. 271-272), kserokopia porozumienia o współpracy w zakresie eksportu towarów i usług pomiędzy (...) SA a „(...)” sp. z o.o. (k. 234-240).

Wiosną 1998 r. zarząd (...) zaproponował zarządowi (...) nabycie 5 % udziałów spółki (...). propozycję złożył J. Z. (1), który był prezesem zarządu (...) i zarazem członkiem rady nadzorczej (...). Oficjalnie z propozycją wystąpiono podczas posiedzenia rady nadzorczej Fabryki (...) „(...)” SA w B., które odbyło się 17 kwietnia 1998 r. W trakcie tego posiedzenia przewodniczący rady nadzorczej J. Z. (1) wystąpił z wnioskiem o zakupienie udziałów przez „(...)” SA w spółce (...) w Niemczech. Jednocześnie poinformował, że w ramach porządkowania struktury kapitałowej spółki (...) sp. z o.o. podjęto działania zmierzające do generowania wyników finansowych w ramach tworzonej struktury. Zaproponował, aby spółka (...) SA objęła udziały o wartości nominalnej 500 000 marek niemieckich. Decyzja w tym zakresie należała do kompetencji zarządu spółki i dlatego sprawa stała się przedmiotem jego obrad podczas posiedzenia w dniu 30 kwietnia 1998 r.

Dowód: protokół z posiedzenia Rady Nadzorczej „(...)” SA z dnia 17.04.1998 r. (k. 2695-2700).

Tego dnia zarząd (...) SA w składzie S. P. (1) - prezes zarządu, J. B. (1), S. P. (1), A. K. i G. K. - członkowie Zarządu, podjęli uchwałę Nr (...) w sprawie zakupu udziałów w firmie (...) w Niemczech. Za podjęciem tej uchwały głosowali wszyscy członkowie zarządu z wyjątkiem G. K., która wstrzymała się od głosu. Na podstawie §14 ust. 2 statutu Spółki, Zarząd postanowił zakupić udziały w Spółce (...) o wartości nominalnej 500 tys. marek niemieckich. Szczegółowe zasady miały być ustalone w oddzielnym porozumieniu ze zbywającym. Powyższa uchwała wchodziła w życie z dniem uchwalenia.

Dowody: protokół z posiedzenia Zarządu „(...)” SA z dnia 30.04.1998 r. (k. 2701-2702), uchwały zarządu (k. 2703).

Również władze (...) podjęły starania mające na celu zbycie udziałów. Ta sprawa była przedmiotem obrad Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Udziałowców tej spółki, które odbyło się w dniu 30 kwietnia 1999 r. Uchwałą Nr 5 podjętą tego dnia, walne zgromadzenie wyraziło zgodę dokonania tej transakcji.

Dowód: uchwała Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Udziałowców (...) z dnia 30.04. 1999 r. (k. 2920).

Członkowie zarządu spółki, pomimo podjęcia uchwały mieli poważne wątpliwości dotyczące celowości nabywania udziałów (...). Dlatego nie wykonywali niezwłocznie uchwały, ale zwlekali z zawarciem stosowanej umowy.

Zarządowi (...) zależało na zbyciu tych udziałów. Zwłoka spotkała się z reakcją J. Z. (1) i J. M., którzy wielokrotnie w rozmowach ze S. P. (1) i T. S. (1) nakłaniali ich do sfinalizowania transakcji i zawarcia umowy. Naciski te nasiliły się w 2000 r. W kwietniu 2000 r. członkowie zarządu (...) SA nie byli w stanie przeciągać w czasie decyzji o nabyciu udziałów spółki (...).

Dowody: wyjaśnienia T. S. (1) (k. 3358-3359v), wyjaśnienia S. P. (1) (k. 3319-3321, k. 3363-3364)

W dniu 20 kwietnia 2000 r. zarząd Spółki (...) SA podjął kolejną uchwałę w tej sprawie. W posiedzeniu zarządu uczestniczyli jego prezesa S. P. (1) oraz członkowie J. B. (1), S. P. (1) i G. K.. Na podstawie § 14 ust. 2 statutu Spółki oraz w nawiązaniu do wcześniejszej uchwały z dnia 30 kwietnia 1998 r. zarząd podjął uchwałę Nr (...). Zgodnie z jej treścią zarząd postanowił zakupić udziały w spółce (...) o wartości nominalnej 550 000 marek niemieckich. Szczegółowe zasady miała określać umowa sprzedaży-kupna udziałów spółki (...) w H. – RFN, która miała być zawarta tego samego dnia w W.. Za przyjęciem uchwały głosowało trzech nieustalonych członków zarządu. Jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Dowód: uchwała zarządu spółki (...) (k. 2704).

Umowę sprzedaży udziałów spółki (...), zawarto w dniu 20 kwietnia 2000 r. w W.. Sprzedający, tj. (...) sp. z o.o. w W. reprezentowany był przez prezesa zarządu J. Z. (1) i wiceprezesa zarządu J. M.. W imieniu kupującego Fabryki (...) SA umowę podpisali prezes zarządu S. P. (1) wiceprezes zarządu S. P. (1). Mocą tej umowy (...) nabył od (...) 5% udziałów w niemieckiej spółce (...) o wartości nominalnej 550 000 marek za cenę odpowiadającą wartości nominalnej. Cenę przeliczono na walutę polską zgodnie z kursem średnim marki niemieckiej w NBP.

Dowód: umowa z 20 kwietnia 2000 r. sprzedaży-kupna udziałów spółki (...) wraz z aneksem (k. 2705-2707).

Przed podjęciem uchwały i podpisaniem umowy S. P. (1) i S. P. (1) nie sprawdzali kondycji finansowej spółki (...). Pomimo upływu dwóch lat pomiędzy podjęciem pierwszej uchwały a podpisaniem umowy nie przeprowadzili rzetelnej analizy sprawozdań finansowych niemieckiej spółki i nie dokonali oceny ryzyka, które wiązało się z nabyciem jej udziałów. Posiadali jedynie fragmentaryczną wiedzę na ten temat. Wiedzieli o tym, że (...) w 1999 r. poniósł stratę, jednak byli utrzymywani w przeświadczeniu, że trudności są przejściowe i w najbliższym czasie spółka będzie prowadziła rentowną działalność gospodarczą.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej T. S. (1) (k. 3358-3359v).

W dniu nabycia udziałów (...) przez (...) SA, tj. 20 kwietnia 2000 r. sytuacja finansowa niemieckiej spółki była trudna. Kondycja finansowa (...) pogarszała się począwszy od 1998 r. Systematycznie spadały przychody ze sprzedaży. Wprawdzie spadały też koszty działalności spółki, to jednak spadek kosztów był nieproporcjonalnie mały w porównaniu do spadku przychodów. O ile wynik finansowy spółki za rok 1997 był dobry – spółka osiągnęła zysk netto w wysokości 1 782 000 marek niemieckich, to w roku 1998 była to kwota znacznie niższa bo wyniosła tylko 100 455,58 marek niemieckich. Kolejny rok działalności przyniósł spółce (...) stratę w wysokości 611 190 euro, co stanowiło odpowiednik 1 222 380 marek niemieckich. Spadała wartość księgowa (...) i pogarszała się płynność finansowa – wskaźnik płynności I stopnia w 1998 r. wynosił 1,4 zaś w 1999 r. 1,3. Współczynnik ten już w 1998 r. był niższy od przedziału przyjętego za wzorcowy, który wynosi od 1,5 do 2. Również wskaźniki płynności finansowej II i III stopnia były niższe od poziomu uznawanego za minimalny. Pogorszyła się również rentowność spółki – na koniec 1999 r. większość wskaźników rentowności spadła do wartości ujemnych, dodatnia była tylko rentowność sprzedaży. Znacząco rosło zadłużenie (...), a spadała wartość kapitału własnego.

Dowody: bilanse spółki (...) (k. 2892-2903), opinia biegłego z zakresu rachunkowości (k. 6485-6538 w szczególności k. 6518-6528.)

Zgodnie z umową płatność za udziały nastąpić miała w trzech ratach, przy czym (...) nie miał dokonywać przelewu pieniędzy na rachunek (...). Zapłata miała przybrać formę kompensaty – (...) miał zapłacić (...) za udziały nabyte przez

(...), zaś (...) miał zwolnić (...) z obowiązku zapłaty za dostarczony mu towar w kwocie odpowiadającej cenie udziałów. W dniu 17 maja 2000 r. podpisany został aneks do przedmiotowej umowy ustalający terminy i wysokości płatności za udziały. (...) SA do 31 maja 2000 r. miał zapłacić równowartość 150 000 marek niemieckich, a do 30 września 2000 r. i 30 listopada 2000 r. równowartości 200 000 marek niemieckich.

Zapłata za zakupione udziały nastąpiła w ratach - w dniu 30 maja 2000 r. zaksięgowano I ratę w wysokości 320 550 zł, w dniu 30 września 2000 r. II ratę w wysokości 401 907,50 zł i w dniu 30 listopada 2000 r. III ratę w wysokości 401 907,50 zł.

Dowód: zeznania świadka D. L.: (k. 4581-4582)

Z uwagi na to, że spółka (...) była zarejestrowana w Niemczech należało zawrzeć umowę nabycia udziałów również na terytorium Niemiec. Dlatego w dniu 20 października 2000 r. w J. sporządzona została druga umowa sprzedaży udziałów w Spółce (...). Zarówno sprzedający (...) sp. z o.o. jak i kupujący - (...) SA byli reprezentowani przez pełnomocnika w osobie D. Z.. (...) sprzedał spółce (...) swoje 5% udziałów w (...) za kwotę 550 000 marek niemieckich. W umowie stwierdzono, że powyższa kwota została już zapłacona.

Dowód: dokumenty w języku niemieckim wraz z tłumaczeniem na język polski dotyczące umowy kupna udziałów w Spółce (...) z dnia 20.10.2000 r. (k. 2923-2941).

Sytuacja Spółki (...) po nabyciu udziałów przez (...) SA ulegała pogorszeniu. Rok 2000 został zamknięty stratą 3 638 098,07 euro. Deficyt nie pokryty kapitałem własnym w 2000 r. wyniósł 362 244,31 euro. Kapitał własny spółki przyjął wartość ujemną, co oznaczało, że suma zobowiązań (...) była wyższa od wartości jego majątku.

W dniu 15 stycznia 2003 r. (...) SA został poinformowany przez syndyka o upadłości (...). Na podstawie uchwały Zarządu (...) SA z dnia 20.03.2003 r. dokonany został odpis aktualizacyjny udziałów w spółce (...) na kwotę 1 147 174,27 zł. Z chwilą ogłoszenia upadłości spółki (...) udziały nabyte przez (...) stały się bezwartościowe. W majątku (...) powstał uszczerbek stanowiący równowartość 550 000 marek niemieckich.

Dowody: zeznania świadka D. L.: (k. 4581-4582), uchwała zarządu (...) SA w sprawie tworzenia rezerw i odpisów aktualizacyjnych w bilansie za 2002 r. (k. 4583).

Dowody:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów wymienionych w toku dotychczasowego wyводу oraz zeznań świadków: J. B. (1) (k. 7498-7508, k. 907-908, k. 4397-4400v, k. 5916-5919), J. Z. (1) (7509-7511, k. 4412-4416, k. 6073-6074) D. R. (7531-7539), S. S. (1) (7565-7570, k. 7571, k. 2634), T. G. (7571-7575, k. 2735-2736), J. S. (1) (k. 7608-7610, k. 3022-3025, k. 3595v-3597v), J. S. (2) (k. 7610-7611, k. 874-876), E. D. (k. 7632-7636), Z. F. (k. 7672-7673, k. 2675 od słów „W dniu 31.08.2001 roku zostałam powołana na członka rady nadzorczej (...) SA w B.”), G. K. (k. 7673-7681, k. 3150v-3152v, k. 4781 od słów „jako członek zarządu” do końca k. 4781v), D. L. (7681-7682, k. 4581-4582), N. S. (k. 7683-7684a), T. R. (7684a-7686), J. D. (k. 7766-7777, k. k. 4362 od słów „Nie znam tematu nabycia przez (...) w 2000 roku udziału sp. (...) do słów „to wszystko””, D. Z. (k. 8218-8227), A. K. (k. 3026-3029, k. 3838-3839, k. 6153-6156), R. M. (1) (k. 2875v-2879, k. 3592v-3594, k. 3768-3771) i opinii biegłego z zakresu rachunkowości (k. 6495-6538, k. 6747-6766, k. 6971-6977, k. 7709-7718, k. 7646-7649).

Sąd wziął również pod uwagę:

- kserokopię (...) SA, (k. 191-200),
- kserokopię Regulaminu Zarządu (...)SA (k. 201-205),
- kserokopię Regulaminu Rady Nadzorczej (...) (k. 206-209),

- kserokopię porozumienia o współpracy w zakresie eksportu towarów i usług pomiędzy (...) SA a (...) sp. z o.o., (k. 234-240),
- kserokopię umowy sprzedaży akcji (...) SA z dnia 30 kwietnia 1997 r. wraz z załącznikami. (k. 241-270),
- aneks do umowy z dnia 30 kwietnia 1997 r. (k.271-272),
- sprawozdania Zarządu z działalności (...) SA. (k. 301-333, 386-414, 507-540, 541-576, 679-713),
- dokumentację z badania sprawozdania finansowego (...) SA za rok 1997 (k. 334-385),
- dokumentację z badania sprawozdania finansowego (...) SA za rok 1998 (k. 415-464),
- dokumentację z badania sprawozdania finansowego (...) SA za rok 1999 (k. 465-506),
- dokumentację z badania sprawozdania finansowego (...) SA za rok 2000 (k. 577-621),
- dokumentację z badania sprawozdania finansowego (...) SA za rok 2001 (k. 622-678),
- wykaz osób wchodzących w skład Zarządu i Rady Nadzorczej (...) SA (k. 792-797),
- projekt nowej umowy przedłożony spółce (...) przez (...) (k. 1156-1126),
- dokumentację dotyczącą stopnia realizacji zobowiązań inwestycyjnych przez (...) sp. zo.o., (k. 929-933, 4497-4500, 44974500, 45064574),
- program restrukturyzacji (...) SA opracowany przez (...) Sp. z o.o.. (k. 1745-2167),
- dokumentację dotyczącą aneksowania umowy z 30 kwietnia 1997 r. o sprzedaży akcji (...) SA wraz z danymi o stopniu realizacji zobowiązań pozacenowych z tej umowy, (k. 2169-2200, 2227-2236. 4624-4627, 4727-4762),
- instrukcja dotycząca obsługi wysyłek towarów (...) SA do Spółek zagranicznych (...) sp. z o.o., (k. 2664),
- protokół z posiedzenia Rady Nadzorczej (...) SA z dnia 17.04.1998 r. (k. 2695-2700),
- protokół z posiedzenia Zarządu (...) SA z dnia 30.04.1998 r., (k. 2701-2702),
- uchwały Zarządu (...) SA z dnia 30.04.1998 r. i 20.04.2000 r. w sprawie zakupu udziałów w firmie (...), (k. 2703-2704),
- umowę z dnia 20.04.2000 r. sprzedaży kupna udziałów Spółki (...) wraz z aneksem. (k. 2705-2707),
- dokumenty dotyczące współpracy (...) SA z (...) wraz z tłumaczeniem na język polski, (k. 2879A-2891, 2903A-2916, 2942-2944, 3732-3766, 3773-3834),
- bilanse (...) za lata 1998-2001, (k. 2892-2903),
- uchwałę Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Udziałowców (...) z dnia 30.04. 1999 r. (k. 2920),
- dokumenty w języku niemieckim wraz z tłumaczeniem na język polski dotyczące umowy kupna udziałów w Spółce (...) z dnia 20.10.2000 r., (k. 2923-2941),
- dokumentację dotyczącą eksportu towarów (...) SA za pośrednictwem (...) sp. z o.o. (k. 2945-3020, 3030-3033),
- dane o stanie akcjonariatu (...) SA, (k. 3496-3508),

- dokumentację dotyczącą procedury aneksowania umowy sprzedaży akcji (...) SA z dnia 30.04.1997 r., (k. 3516-3519, 3538, 3868-3870, 4153-4196, 4333-4336),
- uchwała zarządu (...) SA w sprawie tworzenia rezerw i odpisów aktualizacyjnych w bilansie za 2002 r. (k. 4583),
- dokumenty z (...) SA dotyczące zapłaty za zakupione udziały w Spółce (...) (k. 5227-5031),
- poświadczenie zameldowania S. P. (1)- (k. 4719),
- skrócony raport z działalności (...) (k. 5867-5868),
- opracowanie firmy (...) (k. 6643-6690),
- dokumenty złożone na rozprawie 20 grudnia 2013 r. (k. 7453-7478),
- sprawozdanie finansowe złożone na rozprawie w dniu 18 grudnia 2014 r. (k. 7670).

Wyjaśnienia oskarżonych

Wyjaśnienia S. P. (1)

Oskarżony S. P. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że począwszy od 1992 r. był Prezesem Zarządu Spółki (...) SA. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku rynek niemiecki był jednym z głównych rynków zbytu tej spółki, drugim po amerykańskim. Produkty spółka sprzedawała w Niemczech za pośrednictwem niemieckiej spółki (...). Rynek ten traktowano jako perspektywiczny zamierzając zwiększyć na nim sprzedaż. W 1999 r. zarząd spółki (...) sp. z o.o. zaproponował spółce (...) SA sprzedaż 5 % udziałów w spółce (...). W tym czasie spółka (...) sp. z o.o. posiadała większość akcji spółki (...) SA i z tego powodu miała również większość w radzie nadzorczej spółki (...). Z tego powodu S. P. (1) traktował tę propozycję jako polecenie służbowe lub „propozycję nie do odrzucenia”. Po wstępnych rozmowach Prezes Zarządu (...) złożył spółce (...) formalną ofertę sprzedaży udziałów w spółce (...). Zwrócono się do Rady Nadzorczej (...) SA o zaopiniowanie tej transakcji. Rada nadzorcza wydała opinię pozytywną i zaleciła realizację tej transakcji. Zarząd (...) SA podjął uchwałę o zakupie udziałów. Za zakupem udziałów głosował oskarżony oraz S. P. (1), A. K. i J. B. (1). G. K. wstrzymała się od głosu. Umowę dotyczącą nabycia 5 % udziałów w spółce (...), za cenę 550 000 marek niemieckich podpisał w imieniu spółki (...) wraz z T. S. (1) i J. B. (1). W jego ocenie nabycie udziałów w spółce (...) miało pomóc w nawiązaniu ściślejszej współpracy z zarządem niemieckiej spółki zapewnić dostęp do wiedzy o sytuacji i zamierzeniach tej spółki. Przed zakupem udziałów nie sporządzono analizy sytuacji finansowej w formie pisemnej. Po nabyciu udziałów kontakty ze spółką niemiecką nasiliły się. (...) otrzymywał dodatkowe ekspertyzy, częstsze były też kontakty służb handlowych obu spółek, przeprowadzono wzajemne szkolenia pracowników i tworzone plany rozwoju produktów na rynku niemieckim (**k. 3312-3314**).

Przesłuchany ponownie odpowiadał na pytania uzupełniając wcześniejsze wyjaśnienia. Rozmowy dotyczące transakcji prowadzono od 1998 r. Z rozmów prowadzonych z przedstawicielami głównego udziałowca, czyli (...) sp. z o.o. wynikało, że to udziałowcom (...) zależało na tym, by (...) nabył udziały. (...) nie zwracał się o to na piśmie, ale J. M. i J. Z. (1) w rozmowach nalegali na to, aby udziały kupić. Argumentem była potrzeba lepszego powiązania podmiotów zależnych od (...). Zarząd (...) szukał natomiast argumentów przemawiających za nabyciem udziałów. Ostatecznie uznali tę transakcję za ekonomicznie korzystną, gdyż liczyli na wzrost sprzedaży wyrób (...) w Niemczech i co za tym idzie na większe zyski z tego tytułu. Rozmowy dotyczyły również trudności z płatnością za te udziały. Rozmowy takie trwały aż do 20 kwietnia 2000 r., kiedy to doszło do podpisania umowy. Przed podpisaniem umowy otrzymali audyt spółki (...) za rok 1998 r. Warunki umowy zostały narzucone przez (...). Płatność za udziały została dokonana w ten sposób, że (...) wysłał towar do Niemiec i sprzedał go za pośrednictwem spółki (...), która to spółka przekazała pieniądze (...). Jako prezes zarządu (...) znalazł argumenty ekonomiczne przemawiające za nabyciem udziałów – uważał, że zwiększone dochody ze sprzedaży towarów w Niemczech zrekompensują wydatek poniesiony

na nabycie udziałów. Zamówienia (...) na 2001 r. miały bowiem dotyczyć wyrobów (...) o wartości 20 000 000 dolarów amerykańskich, podczas gdy w 2000 r. dotyczyły towarów o wartości 16 000 000 dolarów amerykańskich. Oskarżony twierdził, że został przekonany przez J. Z. (1) i J. M. co do tego, że nabycie udziałów (...) podniesie współpracę z tą spółką na nowy poziom, co zaowocuje znacznym zwiększeniem sprzedaży w Niemczech. Zarząd (...) nie przeprowadzał jednak żadnego rachunku ekonomicznego na piśmie. Uznano, że nabycie udziałów jest korzystne dla (...). Gdyby jednak nie naciski ze strony zarządu (...) nie podpisałiby umowy 20 kwietnia 2000 r., lecz później (**k. 3319-3321**)

W toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania S. P. (1) powtórzył wcześniejsze wyjaśnienia. Odnosząc się do sytuacji ekonomicznej (...) wyjaśnił, że w 1998 r. była ona dobra, a w 2000 r. była trudna. Uchwałę o nabyciu udziałów podjęto w 1998 r. Dokonanie transakcji przesuwano w czasie, gdyż nie było specjalnych nacisków by ją dokonać, a (...) też nie podejmował działań by ją przyspieszyć (**k. 3353-3353v**).

Podczas kolejnego przesłuchania wyjaśnił, że umowę zawarto po uchwale rady nadzorczej spółki (...). Podkreślał, że od 1998 r. do momentu podpisania umowy na jej zawarcie nalegali J. Z. (1) i J. M.. Naciski ze strony zarządu (...) kierowano przede wszystkim na J. B. (2), ale również na oskarżonego i T. S. (1). Twierdził, że nie mógł uchylić się od realizacji uchwały rady nadzorczej. Odnośnie weryfikacji kondycji finansowej spółki (...) wyjaśnił, że badał ją A. K., który był członkiem zarządu (...) z ramienia (...). A. K. przekonywał pozostałych członków zarządu, że zawarcie tej umowy będzie korzystne dla (...). Nie widział zagrożeń dla spółki. Odniósł się również do eksportu na rynek niemiecki. Twierdził, że obroty w drugiej połowie 1999 r. i w pierwszym kwartale 2000 r. znacznie wzrosły, a zamówienia składane przez (...) dawały szanse na dalszy ich wzrost (**k. 3363-3364**).

Podczas rozprawy przed Sądem Rejonowym dla W. w W. oskarżony S. P. (1) szczegółowo opisał współpracę (...) z (...) w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Lakonicznie wyjaśnił, że to co stało się ze spółką (...) w drugiej połowie 2000 r. nie mogło mieć wpływu na decyzję o zakupie jej udziałów. Ponadto pokrótce powtórzył wcześniejsze wyjaśnienia (**k. 5908 od słów „Do 1997 roku export w (...)...” do słów „...i na tym skończyłem.” z k. 5909, k. 5910 od słów „Kondycja finansowa spółki (...)” i z k. 5911**).

Podczas rozprawy przed Sądem Okręgowym oskarżony S. P. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że utrzymywał kontakt z (...) przez cały czas, kiedy był prezesem (**k. 7432-7433**). Straty z eksportu opisane przez firmę (...) były zawyżone i wynikały głównie z wahaniami kursu waluty (**k. 7435**). Kwota wydana na zakup udziałów (...) miała dla (...) niewielkie znaczenie – wydano 1 000 000 zł, podczas gdy roczne przychody (...) wynosiły w tym czasie około 90 000 000 zł (**k. 7435**). Oskarżony podkreślał konieczność zwiększenia sprzedaży, gdyż jedynie zwiększenie sprzedaży umożliwiało osiągnięcie przychodów wyższych niż koszty produkcji. Wskazywał na bardzo wysokie koszty stałe, do których należały przede wszystkim koszty osobowe. Zwiększenie sprzedaży umożliwiało osiągnięcie wyższych przychodów przy zachowaniu tych samych kosztów osobowych, co z kolei zapobiegłoby powstaniu strat a nawet umożliwiłoby osiągnięcie zysku. Wskazywał na to, że nabywając udziały umawiał się, że (...) kupi dodatkowe wyroby (...) i właśnie to zwiększenie sprzedaży zapewni (...) dodatni wynik finansowy (**k. 7436-7437**). S. P. (1) twierdził, że w dniu nabycia udziałów znana była dokładnie sytuacja finansowa spółki (...) za rok 1998 i za lata wcześniejsze. Wynik za rok 1999 byłby wstępnie pewny dopiero w kwietniu 2000 r. Nie jest tajemnicą, że (...) w 1999 r. poniósł stratę wysokości 600 000 Euro. Oskarżony nie wyjaśnił jednak, czy w dniu nabywania udziałów o tej stracie już wiedział, czy jeszcze nie. Kondycja finansowa (...) była dobrze znana, ponieważ J. B. (1) był zarazem członkiem zarządu (...) jak i członkiem rady nadzorczej (...). Dzięki pracy w radzie nadzorczej (...) posiadał wiedzę dotyczącą sytuacji tej spółki (**k. 7438**). Odnośnie straty poniesionej przez (...) wyjaśnił, że miała być ona pokryta zyskiem z lat przyszłych. (...) posiadał rezerwy środków obrotowych. Nie były to pieniądze, ale zapasy magazynowe (**k. 7438-7439**). Oskarżony twierdził, że w latach 2000-2001 zrealizowano projekt uruchomienia nowej linii produkującej wyroby na podstawie wiedzy uzyskanej dzięki informacjom przekazywanym przez (...) (**k. 7440**).

Upadłość (...) nastąpiła prawie 3 lata po nabyciu przez (...) udziałów. Jego zdaniem upadłość tej spółki była pozorna (**k. 7441**). Przyczyną pogorszenia się kondycji (...) i spółek, których był właścicielem, były działania nowego właściciela (...) P. B. i W. D., którzy doprowadzili do wymiany kadr zarządzających spółkami (**k. 7442**).

Jeśli chodzi o współpracę (...) z (...) to w latach dziewięćdziesiątych systematycznie rosła wartość wyrobów wyprodukowanych przez (...) a sprzedanych (...). Obrót między spółkami w latach 1992 -2001 wzrósł ośmiokrotnie. Współpraca polegała na tym, że (...) sprzedawał (...) wyroby z odpowiednią marżą, a (...) sprzedawał je na rynku niemieckim narzucając swoją marżę. Marże w spółkach należących do (...) nie spadały poniżej 20%, zaś (...) osiągał marże około 30%. Wyroby (...) były jedynymi, które (...) sprzedawał z tak wysoką marżą, dlatego w interesie (...) było zwiększanie sprzedaży wyrobów (...). Nabycie 5% udziałów polepszyłyby jednak stosunki (...) z (...), choć nie dawałoby żadnych szczególnych uprawnień (**k. 7443-7444**).

Sprzedaż wyrobów (...) za granicę w tym do Niemiec odbywała się z udziałem (...). (...) nie mógłby nabywać wyrobów (...), gdyby nie zgoda (...). (...) pobierał prowizję od tej sprzedaży. Po nabyciu przez (...) 5% udziałów miał z tej prowizji zrezygnować, jednak nie było to ujęte w umowie. Rezygnacja z prowizji wynikała z programu (...) i nastąpiła w późniejszym okresie (**k. 7445-7446**). Twierdził również, że nie przypuszczał, iż w przyszłości (...) może nie udzielić (...) gwarancji kredytowych. Gdyby przypuszczał, że transakcja wiąże się z ryzykiem nie nabyłby udziałów (**k. 7479v-7480**). Odnosząc się do wcześniejszych wyjaśnień potwierdził je z wyjątkiem tych, które dotyczyły nacisków. Twierdził, że poprzez naciski należało rozumieć przekonywanie, że nabywanie udziałów ma sens (**k. 7479v**). Potwierdził pozostałe odczytane wyjaśnienia (**k. 7479v-7480**).

Wyjaśnienia S.

Oskarżona S. P. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Nie negowała faktu podpisania umowy. Okoliczności towarzyszące jej podpisaniu opisała tak jak oskarżony S. P. (1). Jej wyjaśnienia dotyczyły również okoliczności, o których nie wspomniał S. P. (1). I tak składając wyjaśnienia po raz pierwszy oskarżona powiedziała, że podczas rozmów w sprawie nabycia udziałów A. K. przedstawiał sytuację finansową spółki (...). Był on członkiem zarządu (...) i zarazem dyrektorem Departamentu Narzędzi w (...). W tym czasie oskarżona i pozostali członkowie zarządu wiedzieli, że sytuacja finansowa (...) nie jest najlepsza. A. K. przedstawiał jednak tę spółkę jako mającą perspektywy na poszerzenie swojego rynku zbytu, w szczególności przez większą sprzedaż wyrobów (...). Członkowie zarządu (...) wierzyli też, że zmiany organizacyjne prowadzone w (...) poprawią sytuację tej spółki. Nic nie wskazywało na zagrożenie kontynuowania działalności tej spółki. Potwierdzały to opinie biegłego rewidenta. Podczas posiedzenia zarządu, na którym omawiano sprawę zakupu udziałów rozważano argumenty za i przeciw, ale nie sporządzono pisemnej analizy skutków zakupu tych udziałów. Celem zakupu udziałów miała być intensyfikacja współpracy pomiędzy (...) a (...). Miało to powiększyć dostęp do rynku niemieckiego. Dodatkowe kontakty z (...) miały umożliwić lepsze poznanie oczekiwań klientów i polepszyć marketing. udziały nabyto po cenie nominalnej za łączną kwotę 550 000 marek niemieckich. Sprzedaż wyrobów (...) w Niemczech począwszy od 1992 r. stale rosła, nie potrafiła ocenić, czy zakup udziałów przyczynił się do zwiększenia sprzedaży (**k. 3328-3330**).

Przesłuchana ponownie złożyła wyjaśnienia podobnej treści jak poprzednio, jednak dodała szereg szczegółów. Z ponownych wyjaśnień wynika, że z wnioskiem o nabycie przez (...) udziałów w (...) wystąpił prezes zarządu (...) J. Z. (1), który był jednocześnie przewodniczącym rady nadzorczej (...). Propozycja i uchwała rady nadzorczej rekomendująca zakup udziałów miały miejsce w 1998 r. niemal dwuletnią zwłokę w nabyciu udziałów tłumaczyła tym, że (...) przechodził reorganizację. Do rozmów o zakupie udziałów powrócono po jej zakończeniu, czyli w roku 2000. W tym właśnie roku zarząd pojął uchwałę o zakupie udziałów a następnie zawarł umowę. przed podjęcie uchwały z 2000 roku nie dokonywano pisemnej analizy sytuacji finansowej (...). Zapoznała się jednak wtedy z opinią biegłych rewidentów badających sytuację (...) w latach 1998 i 1999, z której wynikało, że jej działalność nie była zagrożona. Widziała też bilanse (...), z których wynikało, że sytuacja finansowa spółki nie była dobra, ale działalność nie była zagrożona. Początkowo cena za udziały miała wynosić 500 000 marek niemieckich, ale później wzrosła do 550 000 marek. Nie знаła powodu wzrostu ceny udziałów. Cena za udziały została zapłacona w ratach poprzez kompensatę należności. W jej ocenie nabycie udziałów i zapłacenie kwoty 550 000 marek nie pogorszyło płynności finansowej (...) (**k. 3336-3338**).

Podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżona złożyła wyjaśnienia, których treść nie odbiegała od poprzednich. W jej ocenie kwota 1 100 000 zł, którą wydano na zakup udziałów nie miała większego

znaczenia dla funkcjonowania (...), ponieważ stanowiła zaledwie nieco ponad 1 % rocznych obrotów, które w tym czasie wynosiły 94 000 000 zł (**k. 3351-3351v**).

Kolejny raz oskarżona składała wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym 3 lutego 2003 r. Tego dnia S. P. (1) powiedziała, że umowę nabycia udziałów w (...) zawarła pod naciskiem członków zarządu (...). Kwestia nabycia 5 % udziałów była przedmiotem uchwały rady nadzorczej (...). Wniosek o podjęciu takiej uchwały złożył J. Z. (1), który był przewodniczącym rady nadzorczej (...) i zarazem prezesem zarządu (...). Po podjęciu uchwały w tej sprawie przez redę nadzorczą zarząd (...) podjął uchwałę o zakupie tych udziałów. Mimo podjęcia tej uchwały członkowie zarządu (...) nie byli przekonani o celowości nabycia udziałów w (...). Z tego powodu zwlekali z podpisaniem umowy. Nie wyrazili otwarcie sprzeciwu jej zawarciu jednak starali się jak najdłużej odwlekać podpisanie umowy. Przez cały czas – począwszy od kwietnia 1998 r. do kwietnia 2000 r. J. Z. (1) i J. M. nalegali na to, by zarząd (...) zawarł umowę i nabył udziały w (...). Przy okazji różnych spotkań stale przypominali o potrzebie zawarcia tej umowy. Naciski te nasiliły się na początku 2000 r. Wtedy członkowie zarządu (...) nie mieli już możliwości dłuższego odwlekania zawarcia umowy. Przed zawarciem umowy nie przeprowadzili rachunku ekonomicznego dotyczącego skutków tej transakcji, nie liczyli bowiem na dywidendę tylko na ewentualną lepszą współpracę handlową. Zdawali sobie sprawę z nienajlepszej sytuacji ekonomicznej (...), bowiem w 2000 r. (...) zalegał z zapłatą za dostarczony przez (...) towar. Uznali jednak, że skoro problematyczne jest uzyskanie pieniędzy, to przynajmniej (...) uzyska udziały w tej spółce. W jej ocenie gdyby nie propozycja i naciski ze strony członków zarządu (...) tej umowy by nie zawarł. Tego dnia oskarżona podtrzymała pozostałe wcześniejsze wyjaśnienia (**k. 3358-3359v**).

Podczas rozprawy przed Sądem Rejonowym dla W. w W. oskarżona S. P. (1) powtórzyła wcześniejsze wyjaśnienia z wyjątkiem wyjaśnień składanych w dniu 3 lutego 2010 r. (znajdujące się na kartach 3358-3359v) w których opisała naciski ze strony J. Z. (1) i J. M. oraz sygnały wskazujące na pogorszenie się sytuacji finansowej (...) na początku 2000 r. szczególnie odniosła się natomiast do sytuacji finansowej (...) twierdząc, że przed zawarciem umowy zarząd (...) wiedział, iż spółka (...) w roku 1997 r. osiągnęła zysk netto w wysokości 1 800 000 marek niemieckich, w roku 1998 zysk wyniósł 100 000 marek niemieckich, zaś w roku 1999 spółka ta poniosła stratę wysokości 611 000 euro. Strata w roku 2000 wyniosła 3 600 000 euro i była związana w znacznej mierze z wypłatami odpraw. twierdziła również, że sprzedaż do Niemiec w roku 2000 wyniosła 20 500 000 zł, i była wyższa od sprzedaży w 1998 i 1999 roku o 17 %. W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonej nie zmieniły się (**k. 5911 do słów „...to wszystko w kwestii I zarzutu.” z k. 5913, k. 5915 od słów „Kondycja spółki (...)” do słów „...spółki mniejszymi udziałowcami było kilka firm z polskiej branży narzędziowo obrabiarkowej”**).

W toku rozprawy prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Białymstoku oskarżona S. P. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. W swoich wyjaśnieniach szczególnie opisała proces nabycia udziałów (...) przez (...), pomijając jednak naciski ze strony członków zarządu (...) (**k. 7480-7481**). Cel nabycia udziałów określiła tak jak S. P. (1) nabycie udziałów miało służyć zacieśnieniu stosunków z (...) oraz zwiększeniu sprzedaży. Akcentowała jednak korzyści, jakie (...) miał uzyskać z powodu rezygnacji (...) z pobierania 6% prowizji od każdej transakcji (...) z (...). Zakup udziałów zwróciłby się w takim przypadku w ciągu kilku miesięcy (**k. 7481**). Uważała, że cel nabycia udziałów (...) został zrealizowany, ponieważ sprzedaż do Niemiec w latach 2000 i 2001 zwiększyła się o 17% – (...) sprzedawał rocznie wyroby o wartości 20 500 000 zł (**k. 7481v**).

Oskarżona szczegółowo przedstawiła sytuację finansową (...), która jej zdaniem była dobra.

Strata, którą spółka poniosła w 1999 r. była niewielka w stosunku rocznych przychodów i wartości posiadanego majątku. Strata poniesiona w roku 2000 miała mieć charakter przejściowy i wynikać z wypłaty odpraw odchodzącym pracownikom. W 2001 r. roku spółka miała już przynosić zysk, co wynikało z planu finansowego na ten rok sporządzonego przez R. M. (1). W ocenie oskarżonej w dniu podpisywania umowy nie było przesłanek przemawiających za odstąpieniem od jej zawarcia (**k. 7481v-7482**). S. P. (1) podkreślała, że nabycie udziałów miało niewielki wpływ na sytuację (...), ponieważ kwota, którą wydano była niewielka w odniesieniu do sumy bilansowej (...) (**k. 7482v-7483**).

Oskarżona podnosiła, że biznes plan spółki (...) z dnia 31 lipca 2002 r. wskazywał na to, że marża osiągnana przez (...) wzrosła, w szczególności wzrosła marża osiągnana na sprzedaży narzędzi. Mniej dochodowa działalność – sprzedaż obrabiarek miała zostać powierzona wydzielonej w tym celu spółce (...). Kilka miesięcy później spółka (...) ogłosiła upadłość. Jej zdaniem upadłość spółki była wynikiem gwałtownej zmiany sposobu zarządzania po nabyciu (...) przez P. B., który w 2001 r. odmówił (...) udzielenia gwarancji kredytowej (**k. 7483-7483v**). Zdaniem oskarżonej dniu zakupu udziałów w kwietniu 2000 r. nie można było przewidzieć, że sytuacja spółki (...) pogorszy się do tego stopnia, iż spółka ta ogłosi upadłość (**k. 7483**).

Oskarżona w toku rozprawy potwierdziła złożone wcześniej wyjaśnienia. Rozbieżność tłumaczyła tym, że wcześniej nie pamiętała wszystkich szczegółów lub kwestią terminologii. Jej zdaniem odnoszące się do sytuacji finansowej (...) słowa „nienajlepsza” i „dobra” to synonimy. S. P. (1) nie potwierdziła wyjaśnień, w których opisała naciski ze strony członków zarządu (...) i stwierdziła, że do nabycia udziałów doszło w kwietniu 2000 r., bo nie można już było dłużej tego odwlekać. Złożenie tych wyjaśnień tłumaczyła trudną sytuacją, w której się wtedy znajdowała (**k. 7484v-7485**).

Sąd zważył, co następuje:

Konfrontacja dowodów obciążających i tych przemawiających na korzyść oskarżonych prowadzi do wniosku, że oskarżeni dopuścili się popełniania czynu zabronionego, lecz wbrew stanowisku oskarżyciela publicznego uczynili to nieumyślnie.

Większość ustaleń faktycznych istotnych w niniejszej sprawie pozostaje poza sporem. Bezsporne jest, że z inicjatywą zawarcia transakcji wystąpił (...) SA. Nie budzą wątpliwości okoliczności dotyczące wyrażenia zgody na nabycie udziałów przez radę nadzorczą i podjęcie uchwały w tej sprawie przez zarząd (...). Niewątpliwie są również okoliczności zawarcia umowy, jej ustalenia oraz sposób zapłaty ceny za udziały. Również wyniki finansowe spółki (...) nie były kwestionowane. Powyższe okoliczności wynikają jednoznacznie ze zgodnych ze sobą wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadków, opinii biegłego i szeregu innych dokumentów.

Jedynym spornym faktem dotyczącym przebiegu wydarzeń związanych z nabyciem udziałów jest postawa członków zarządu (...), którzy w świetle wyjaśnień T. S. (1) złożonych 3 lutego 2003 r. (**k. 3358-3359v**) mieli naciskać na zarząd (...), aby ten jak najszybciej nabył udziały (...). Jest to jedyny sporny fakt. W pozostałym zakresie spór dotyczy wyłącznie ocen – oceny celowości nabycia udziałów, sytuacji (...) w czasie tej transakcji i jej ekonomicznych efektów. Drugą sporną okolicznością jest ocena sytuacji spółki (...), przy czym nie chodzi tu o wyniki finansowe za poszczególne lata, bo te są znane, ale to raczej o perspektywy dalszego działania tej spółki.

Specyfika zeznań świadków polega w niniejszej sprawie na tym, że większość z nich składała zeznania, których treść w znacznej mierze nie była czystą relacją ale relacją pomieszaną z oceną działań oskarżonych. Szereg przesłuchanych w tej sprawie świadków miało też osobisty stosunek do relacjonowanych wydarzeń, a to z tej racji, że uczestniczyli w nich, a niektórzy z nich podejmowali kluczowe decyzje. Nie ulega wątpliwości, że świadkowie mogą zeznawać nie tylko o faktach, ale również wyciągać wnioski i dokonywać ocen, jednak w takiej sytuacji konieczne jest skonfrontowanie tych wniosków, ocen, zapatrywań z faktami, o które się opierają oraz w razie potrzeby posiadania wiedzy specjalistycznej z oceną biegłych. Warto też zauważyć, że zeznania świadków w większości przypadków nie były bardziej szczegółowe od wyjaśnień oskarżonych i jedynie w nielicznych przypadkach dotyczyły szczegółów, o których oskarżeni nie powiedzieli. Wersja oskarżonych znalazła zatem wsparcie w zeznaniach znacznej części świadków, co nie oznacza jednak, że Sąd dał jej wiarę.

Spór koncentrował się wokół dwóch kluczowych zagadnień – celowości nabycia udziałów i sytuacji finansowej (...) w dniu nabycia udziałów.

Nabycie udziałów (...) miało zapewnić spółce (...) SA zwiększenie sprzedaży jej wyrobów na rynku niemieckim. Środkiem do tego celu miało być zacieśnienie stosunków z (...) i lepsze rozeznanie w jego sytuacji finansowej i planach oraz lepsza wymiana informacji dotyczących pożądaných na rynku niemieckim produktów. Bezpośrednie

powiązanie kapitałowe obu spółek miało też zapewnić (...) dostęp do rynku zbytu oraz brak zaangażowania (...) w sprzedaż wyrobów innych przedsiębiorstw, stanowiących dla (...) konkurencję. Skutkiem transakcji był wzrost poziomu sprzedaży do Niemiec i rezygnacja (...) z 6% prowizji od sprzedaży wyrobów (...) za granicą.

Taki cel wynika z przytaczanych powyżej wyjaśnień S. P. (1) i T. S. (1) oraz oskarżonego J. M., którego sprawę wyłączono do odrębnego postępowania. Argumenty przemawiające za nabyciem udziałów zostały obszernie zaprezentowane w wyjaśnieniach oskarżonych. Warto natomiast pokrótce zaprezentować dowody obciążające oskarżonych.

Zeznania niekorzystne dla oskarżonych złożyli świadkowie D. R., S. S. (1) i R. M. (1), T. R. i T. G.. Ich treść wskazuje na to, że nabycie udziałów (...) nie przyniosło(...) żadnych korzyści i już w chwili finalizowania transakcji wiązało się ze znacznym ryzykiem.

D. R. został zatrudniony w (...) SA w 2001 r. już po nabyciu udziałów (...). Jako przedstawiciel (...) uczestniczył w walnych zgromadzeniach wspólników (...). Sytuacja tej spółki już w 2001 r. była trudna, ale wspólnicy podjęli uchwałę o kontynuacji działalności spółki. Uczestnicząc w walnym zgromadzeniu świadek otrzymał jedynie podstawowe dokumenty finansowe spółki – jej sprawozdanie finansowe. Korzyści dopatrywał się jedynie w tym, że (...) dostarczał dokumentację wyrobów funkcjonujących na rynkach zagranicznych, co umożliwiało (...) produkcję wyrobów, na które istniał popyt na rynku niemieckim. Świadek potwierdził, że zwiększyła się sprzedaż do (...), ale nie potrafił ocenić, czy było to wynikiem nabycia udziałów. Zeznania tego świadka przeczą też wyjaśnieniom oskarżonych, że jednym z pozytywnych skutków nabycia udziałów była rezygnacja z 6% prowizji należnej (...). Na początku lutego 2002 r. (...) próbował narzucić (...) wypowiedział umowę o współpracy z 1991 r. i próbował narzucić nową. Zgodnie z nową umową eksport wyrobów (...) za granicą miał się odbywać na zasadzie komisji. Eksporterowi, czyli spółce (...) miało przysługiwać 6,5% prowizji. Nowa umowa w tym kształcie nie została zawarta z powodu sprzeciwu świadka. Zeznania świadka znajdują potwierdzenie w złożonych przez niego dokumentach w postaci projektu umowy (**k. 1156-1162**). Skoro jeszcze w lutym 2002 r. (...) próbował zawrzeć umowę zapewniając sobie jeszcze wyższą prowizję, to późniejsza całkowita rezygnacja z prowizji trudno uznać za skutek umowy nabycia udziałów zawartej w 2000 r. Rezygnacja z prowizji rzeczywiście nastąpiła, ale nie na skutek nabycia udziałów, ale postawy nowego zarządu. Pismem z 25 lutego 2002 D. R. odmówił zawarcia umowy na nowych zasadach (**k. 2747**).

Świadek R. S. zeznał, że cena za udziały, niewielka w porównaniu do wielkości obrotów stanowiła trzyletni zysk (...) i z punktu widzenia przepływów pieniężnych była znaczna. Dopatrywał się jednak pewnej korzyści (...) – miała nią być zamiana przeterminowanych należności na inne aktywo – udziały w spółce. Takie aktywo miało być lepiej postrzegane przez banki. Nie potrafił ocenić, czy nabycie udziałów wpłynęło na zwiększenie sprzedaży, bo jego zdaniem poziom sprzedaży bardziej zależy od koniunktury gospodarczej niż od powiązań między spółkami. Doceniał natomiast skrócenie kontaktu informacyjnego z odbiorcą.

Zeznania dotyczące współpracy (...) z (...) złożył również T. R., który był w (...) kierownikiem Działu Sprzedaży i Marketingu. Szczegółowo opisał proces wchodzenia na rynek niemiecki. Miało to miejsce w latach dziewięćdziesiątych XX w. (...) produkował coraz lepszej jakości wyroby a istotną rolę w ich sprzedaży odgrywał (...). (...) przekazywał również informacje dotyczące zapotrzebowania klientów, a także wzory urządzeń, które (...) mógł naśladować. Miało to miejsce w końcu lat dziewięćdziesiątych, jeszcze przed nabyciem udziałów (...) przez (...). Świadek nie odnotował, aby po nabyciu udziałów w zakresie tej współpracy coś się zmieniło.

R. M. (1) oceniał konsekwencje nabycia udziałów przez pryzmat kierowania spółką niemiecką (...). Jego zdaniem przepływ informacji po nabyciu udziałów przez (...) nie zmienił się. Nadal informacje przekazywano za pośrednictwem (...). Taki stan rzeczy trwał do 2002 r. Nie widział ekonomicznego sensu nabycia udziałów (...) przez (...).

Z dwóch sprzecznych ze sobą ocen tylko jedną można uznać za trafną. W ocenie Sądu nabycie udziałów (...) przez (...) było niecelowe, bo w żaden sposób nie mogło przyczynić się do polepszenia współpracy obu spółek. Przede wszystkim należy zauważyć, że spółki(...) i (...)SA miały tego samego właściciela. Już to powinno wystarczyć, aby uregulować współpracę pomiędzy nimi tak, by układała się jak najlepiej. Rynkowy sukces obu spółek zależał od tej współpracy.

Nieprawdą jest, że jedynie (...) korzystał na zwiększeniu sprzedaży swoich wyrobów na rynku niemieckim. Korzyść ze sprzedaży uzyskiwał również (...), przecież sprzedawał wyroby (...) z własną marżą, a nie po cenie ich zakupu. Im więcej tych wyrobów (...) sprzedawał tym większy miał przychód i co za tym idzie osiągał wyższy zysk. Dlatego w interesie (...) było przekazywanie informacji o rynku niemieckim służbom handlowym (...). Korzystne było również przekazywanie dokumentacji technicznej i wzorów urządzeń sprzedawanych w Niemczech. (...) korzystał z tego kopiując niektóre rozwiązania, dzięki czemu wytwarzał bardziej zaawansowane technologicznie urządzenia. (...) też korzystał na tym, bo te bardziej zaawansowane technologicznie urządzenia sprzedawał na niemieckim rynku za wyższą cenę. Taka współpraca istniała pomimo braku powiązania kapitałowego pomiędzy tymi spółkami. Nabycie udziałów niczego nie zmieniało. Dowodem tego są zeznania najlepiej zorientowanego w tym zakresie świadka T. R., który przecież tym się właśnie zajmował i nie zauważył żadnej różnicy po nabyciu udziałów (...) przez (...).

Posiadanie udziałów (...) nie dawało spółce (...) SA żadnych szczególnych uprawnień. (...) pozostawał udziałowcem mniejszościowym. Jednocześnie (...) miał więcej niż 50% udziałów (...). To (...) decydował o tym co działo się w niemieckiej spółce. Jak wynika z zeznań D. R. posiadane udziały nie dawały zarządowi (...) nawet prawa do wglądu w dokumenty (...) poza podstawowymi dokumentami takimi jak bilans. Uprawnienia mniejszościowego udziałowca były niewielkie. Ilość posiadanych udziałów nie umożliwiała zarządowi (...) wywierania jakiegokolwiek wpływu na działania (...). W szczególności z faktu posiadania udziałów (...) nie mógł wynikać wzrost sprzedaży do tej spółki. (...) nie mógł wpływać na zarząd (...), aby ten nabywał większą ilość jego wyrobów. Z kolei (...) nabywając wyroby od spółek produkcyjnych znajdujących się w Polsce, w tym od (...) nie mógł dowolnie zwiększać ich ilości. Ponoślił przecież ryzyko, że nabytych wyrobów nie sprzeda.

Nie ulega wątpliwości, że 2001 r. nastąpiło zwiększenie sprzedaży do Niemiec urządzeń produkowanych przez (...). Sprzedaż ta odbywała się za pośrednictwem (...). Wątpliwe jest jednak, aby zwiększenie sprzedaży miało być wynikiem nabycia udziałów. (...) nabywał wyroby (...) po czym sprzedawał je odbiorcom niemieckim. Nie mógł kupić od (...) większej partii towaru, niż sam mógł sprzedać. Okoliczność, że (...) posiadał 5% udziałów nie miała dla poziomu sprzedaży (...) żadnego znaczenia. Znaczenie miał popyt na rynku niemieckim i rodzaj oferty (...). Ważne było, aby (...) oferował odpowiadające odbiorcom urządzenia w cenie konkurencyjnej do oferowanej przez innych sprzedawców działających na tym samym rynku. Poziom sprzedaży nie zależał od tego, że (...) posiadał udziały (...), ale zależał od współpracy obu spółek. Nie sposób kwestionować tego, że przekazywanie informacji dotyczących oczekiwań klientów oraz wzory urządzeń sprzedawanych na rynku niemieckim przez inne podmioty miały istotne znaczenie dla funkcjonowania (...). Dzięki tym informacjom (...) mógł dostosować swoją ofertę do potrzeb klientów w Niemczech. Dostosowywanie się do tych potrzeb trwało przez całe lata dziewięćdziesiąte. W końcu tej dekady (...) oferował już wyroby nie prymitywne, ale zaawansowane technicznie w stopniu odpowiadającym potrzebom niemieckiego rynku. Oferta trafiała w zapotrzebowanie klientów i to w powiązaniu z koniunkturą gospodarczą umożliwiało zwiększanie sprzedaży. Taki właśnie wniosek płyną z zeznań świadków T. R. i S. S.. Pierwszy z nich podkreślał polepszenie jakości urządzeń produkowanych przez (...) i ich ewolucję od wyrobów stosunkowo prostych do zaawansowanych technicznie, drugi wskazywał na zależność poziomu sprzedaży od koniunktury na rynku.

Potwierdzeniem tych wniosków są sprawozdania zarządu z działalności spółki za lata 2000 i 2001. Sprawozdanie za 2000 r. zostało podpisane przez oskarżonych S. P. (1) i T. S. (1). Ze sprawozdania za rok 2000, czyli rok w którym nabyto udziały wynika jednoznacznie że (...) wyeksportował do Niemiec tyle samo wyrobów co w 1999 r. (**k. 550**). Z tabeli zawierającej szczegółowe dane wynika, że przychody z eksportu do Niemiec były nawet niższe niż w 1999 r., bo wyniosły 10 574 400 zł wobec 11 181 500 zł w 1999 r. (**k. 551**). Nie ma tu sprzeczności, bowiem spadek przychodu z eksportu do Niemiec wynikał ze zmiany kursu euro, o którym zeznawała N. S.. W 2000 r. sprzedano tyle samo wyrobów, ale ich cena wyrażona w złotych była niższa. Sytuacja poprawiła się z 2001 r. – eksport na rynek niemiecki wzrósł o 10% (**k. 687**). Wynik finansowy nie był jednak dobry z powodu spadku kursu walut (**k. 698**). Należy odnotować, że z tych samych sprawozdań zarządu wynika, że w latach 2000 i 2001 najbardziej wzrósł eksport do Włoch. W 2000 r. eksport do Włoch wyniósł 132% tego co wyeksportowano w 1999 r., a do Niemiec tylko 94% w stosunku do 1999 r. (**k. 551**). W 2001 wzrost eksport do Włoch wyniósł 149,8% w stosunku do roku 2000, a do Niemiec tylko 110,3% (**k. 687**). Należy zauważyć, że (...) nie nabył udziałów spółki działającej na rynku włoskim,

a jednak eksport wzrósł tam najbardziej. (...) nie nabył też udziałów w spółkach działających w innych krajach a jednak w 2000 r. eksport wzrósł najbardziej na rynkach włoskim, amerykańskim i kanadyjskim (**k. 550**), a w 2001 r. na rynkach angielskim, francuskim, niemieckim i hiszpańskim (**k. 686**). Trudno zatem doszukiwać się powiązania wzrostu sprzedaży do Niemiec w 2001 r. z nabyciem udziałów (...). Wzrost eksportu zależał przede wszystkim od koniunktury w krajach odbiorców i popytu na urządzenia produkowane przez (...).

Należy zaznaczyć, że współpraca (...) i (...) wyglądała jeszcze gorzej z punktu widzenia trudności ze sprzedażą wyrobów (...) i płatności za dostarczone wyroby. Już w 2001 nastąpiły trudności ze zbywaniem wyrobów (...). W 2002 r. wręcz wstrzymywano a następnie wznawiano dostawy (**2903A-2916**). Już w końcu listopada i grudnia 2001 r. nie płacił za dostarczone wyroby. Wykaz należności przeterminowanych sporządzony na dzień 21 listopada 2002 r. zawierał przeterminowane należności (...) z 27 listopada 2001 r. (**2942-2944**).

Warto zastanowić się również nad tym, czy (...) mógł nabywać urządzenia produkowane przez inne podmioty gospodarcze niż (...) i inne spółki produkcyjne, których właścicielem był (...). Wspominał o tym w swoich zeznaniach D. Z.. Jednak pytany o to, stwierdził, że (...) nie miał wolności dotyczącej wyboru wyrobów, którymi handlował. Nie należy zapominać o tym, że właścicielem (...) była spółka (...). (...) został utworzony w latach siedemdziesiątych po to, by sprzedawać na rynku niemieckim wyroby polskich zakładów produkujących obrabiarki i urządzenia służące do obróbki metalu. Po transformacji ustrojowej i gospodarczej rola (...) nie uległa zamianie. Utworzenie grupy kapitałowej, w której dominująca spółka był (...) niczego w tym zakresie nie zmieniło. W interesie (...) nie leżało tworzenie konkurencji dla własnych spółek produkcyjnych i handlowych. Dlatego na jednym rynku utrzymywał jedną spółkę handlową. Z tego samego powodu spółka handlowa miała ograniczony wybór, jeśli chodzi o swoich dostawców. (...) realizował polityką handlową (...). Funkcjonował jedynie po to, aby sprzedawać wyroby tych spółek produkcyjnych, których właścicielem był (...). (...) uzyskiwał korzyść wtedy, gdy spółki takie jak (...) produkowały jak najwięcej urządzeń sprzedawanych za granicą przez (...) i inne spółki handlowe. Gdyby (...) sprzedawał wyroby produkowane przez inne podmioty, to na rynku niemieckim tworzyłby konkurencję dla spółek produkcyjnych należących do (...). Przyczyniłoby się to do zmniejszenia poziomu sprzedaży ich wyrobów i w konsekwencji do zmniejszenia poziomu ich rentowności. Zarząd (...) to rozumiał. Gdyby było inaczej (...) musiałby przeciwdziałać takim praktykom i dlatego świadek zeznał, że nie handlowano wyrobami innych producentów, nawet gdyby miało to przynosić wyższy zysk. Handel takimi wyrobami spowodowałby konsekwencje personalne, których nie można rozumieć inaczej jak odwołanie zarządu. Funkcjonowanie obu spółek w ramach tej samej grupy kapitałowej wymuszało współpracę między nimi. Dodatkowe powiązanie kapitałowe obu spółek niczego w tym zakresie nie zmieniało.

Nabycie udziałów 5% w spółce (...) przez (...) SA nie miało ekonomicznego uzasadnienia. Zawarcie nieracjonalnej transakcji samo nie stanowi jednak przestępstwa o ile nie powoduje szkody. W niniejszej sprawie szkoda zaistniała – spółka (...) w styczniu 2003 r. ogłosiła upadłość. Wartość udziałów w tej spółce spadła wtedy do zera. Należało zatem ustalić jaka była sytuacja finansowa spółki (...) w dacie nabycia jej udziałów przez (...) SA.

Świadek D. Z. był prezesem zarządu (...) od 1997 r. do 2000 r. Kondycję finansową spółki oceniał jako bardzo dobrą. Nie negocjował zaistnienia straty w 1999 r. i w pierwszej połowie 2000 r., ale oceniał ją jako niewielką.

Wśród dokumentów złożonych przez S. S. (1) znajduje się Skrócony raport z działalności (...) sporządzony przez H. Z.. Z tego raportu wynika, że w dacie obejmowania przez niego stanowiska prezesa zarządu, czyli 10 września 1997 r. spółka była w bardzo złym stanie. H. Z. wskazywał na stratę ciągnioną wysokości 12 000 000 marek niemieckich i ogólne zacofanie spółki. Sytuacja w roku 2000 była już znacznie lepsza – wprowadzono nowe zasady organizacyjne, przedsiębiorstwo skomputeryzowano, przeszkolono pracowników i przeprowadzono szereg innych zmian. Poprawiła się zyskowność spółki. Znamienne jest jednak, że H. Z. nie wspominał w tym raporcie o sytuacji finansowej w dacie zakończenia sprawowania funkcji. O ile w pierwszej części raportu stwierdził, że strata ciągniona spółki wynosiła 12 000 000 marek niemieckich i brak było rezerw, o tyle w drugiej o sytuacji finansowej nie wspominał ani słowem (**k. 5867-5868**). Widocznie przeprowadzana przez niego restrukturyzacja nie przyniosła znaczącej poprawy stanu

finansów spółki, bo inaczej z pewnością wymieniłby to jako jedno ze swoich osiągnięć. Treść raportu potwierdza zatem, że jakkolwiek spółkę zrestrukturyzowano i zmodernizowano, to nie udało się poprawić jej wyniku finansowego.

Jednak kluczowe znaczenie dla ustalenia sytuacji finansowej spółki (...) ma opinia z zakresu rachunkowości sporządzona przez Biuro Ekspertyz Sądowych. W imieniu tej specjalistycznej instytucji sporządził ją biegły S. K.. Oprócz opinii podstawowej zostały sporządzone trzy opinie uzupełniające.

Opinia podstawowa dotyczy czterech zagadnień – sytuacji finansowej spółki (...) SA, wpływu nabycia udziałów (...) na sytuację tej spółki, kondycji finansowej spółki (...) w chwili nabycia udziałów przez (...) i przeterminowanych należności spółki (...). Istotne są jedynie rozważania dotyczące kondycji finansowej spółki (...) w dniu nabycia jej udziałów przez (...).

W tym miejscu należy odnieść się do pojęcia szkody. Prokurator dopatrywał się szkody w tym, że spółka (...) nabyła udziały i poniosła wydatek pomimo braku ekonomicznego uzasadnienia. Pieniądze wydane na udziały nie mogły być wykorzystywane przez spółkę w inny sposób. Biorąc pod uwagę, że kondycja finansowa (...) była trudna – spółka była zadłużona i zagrożona była jej płynność finansowa, samo nabycie udziałów wyrządziło spółce szkodę.

W ocenie Sądu szkoda nie polegała na tym, że nabyto udziały bez ekonomicznego uzasadnienia. Szkodą w rozumieniu art. 296 k.k. jest uszczerbek w mieniu lub utracony zysk. Gdyby spółka (...) funkcjonowała jeszcze wiele lat nie można by było mówić o szkodzie. (...) nabywając udziały zamieniał jedno aktywo – należności od (...) na inne aktywo – inwestycję. Gdyby spółka (...) nie ogłosiła później upadłości, (...) nie poniósłby żadnego uszczerbku. W dalszym ciągu dysponowałby udziałami, które posiadałyby pewną wartość. Wartość tych udziałów stanowiłaby odzwierciedlenie wartości księgowej (...). Udziały posiadałyby jednak również pewną wartość rynkową. Gdyby spółka rozwijała się właściwie wartości te mogłyby nawet rosnąć. Nabycie udziałów dobrze funkcjonującej spółki nie spowodowałoby szkody, ani w postaci *damnum emergens* ani *lucrum cessans*. Szkada wyrządzona (...) wynikała z nabycia udziałów w spółce, która wkrótce ogłosiła upadłość. Z chwilą ogłoszenia upadłości spółki (...) wartość jej udziałów spadła do zera. Dlatego pieniądze wydane na nabycie udziałów pomniejszyły majątek (...).

Pogorszenie sytuacji finansowej spowodowane niezasadnym wydatkiem, którego konsekwencją nie jest uszczerbek w mieniu lub utracony zysk, ale np. wzrost zadłużenia lub pogorszenie wskaźników płynności finansowej nie jest szkodą, a co za tym idzie nie jest jednym ze znamion przestępstwa z art. 296 k.k.

Zdefiniowanie szkody odmienne od dokonanego przez Prokuratora w akcie oskarżenia prowadzi między innymi do odmiennej oceny materiału dowodowego. Rozważania dotyczące sytuacji finansowej spółki (...) SA oraz wpływu nabycia udziałów na tę sytuację tracą na znaczeniu, bo dotyczą okoliczności niebędącej znamieniem czynu zabronionego.

Nie mają znaczenia również rozważania dotyczące przeterminowanych należności, bo dotyczą wątku sprawy prawomocnie już zakończonego.

Sytuacja finansowa spółki (...) została przeanalizowana przez biegłego na podstawie sprawozdań finansowych. Biegły nie ograniczył się do badania rachunków zysków i strat, ale zbadał również bilanse spółki za poszczególne lata. Poddał analizie aktywa i pasywa spółki, przy czym badając pasywa dokonał analizy struktury kapitałów. Analiza rachunku zysków i strat również nie miała formy uproszczonej, ale dotyczyła przychodów i kosztów działalności operacyjnej spółki i pozostałych mniej istotnych rodzajów działalności.

Analiza bilansów pozwoliła biegłemu na obliczenie podstawowych wielkości i wskaźników struktury spółki (...). Biegły obliczył również wskaźniki płynności finansowej badanej spółki oraz wskaźniki efektywności, wskaźniki rentowności i wskaźniki zadłużenia. Odpowiedź na pytanie dotyczące kondycji finansowej (...) sformułował na podstawie szeregu różnych wielkości i wskaźników ekonomicznych z uwzględnieniem powiązań pomiędzy nimi. Rozumowanie biegłego nie było rozumowaniem uproszczonym. Proces myślowy zaprezentowany przez biegłego doprowadził go zatem do

trafnych wniosków. Wnioski te biegły zaprezentował w sposób klarowny, uzasadniając je wielkością kwot ujawnionych w sprawozdaniach finansowych i obliczonymi wskaźnikami (**k. 6527-6528**).

Biegły w opinii uwzględnił trzy kolejne lata 1998, 1999 i 2000. Wątpliwości może budzić fakt wzięcia przez biegłego pod uwagę całego roku 2000 podczas, gdy oskarżeni nabyli udziały w spółce 20 kwietnia 2000 r., w czasie gdy nie były jeszcze znane ostateczne wyniki (...) za rok 2000. Niemożliwe było sporządzenie opinii dotyczącej kondycji finansowej (...) na jeden konkretny dzień, tj. na 20 kwietnia 2000 r., z uwagi na brak materiałów źródłowych, co biegły przyznał w opinii uzupełniającej (**k. 6750-6751**). Jednak biegły ustalił nie tylko sytuację spółki na koniec każdego roku, ale wykazał istnienie niekorzystnych dla spółki trendów. W 1998 r. (...) osiągnął niewielki zysk a w roku 1999 poniósł dość znaczną stratę. W opinii nie uwzględniono wyników osiągniętych w 1997 r. Z rachunku zysków i strat za rok 1998 wynika, że w 1997 r. spółka osiągnęła zysk w wysokości 1 782 000 marek niemieckich (**k. 2903**). Trend dotyczący wyniku finansowego spółki jest lepiej widoczny po uwzględnieniu wyniku za 1997 r.. Aby lepiej to zobrazować warto przytoczyć poszczególne wielkości w roku 1997 spółka osiągnęła zysk w wysokości 1 782 000 marek niemieckich, czyli 891 000 euro w roku 1998 spółka osiągnęła zysk wysokości 102 000 marek niemieckich czyli 51 000 euro, zaś w roku 1999 poniosła stratę w wysokości 611 000 euro. Wyniki trzech kolejnych lat (bez uwzględnienia roku 2000) jednoznacznie ukazują niekorzystny dla (...) trend dotyczący wyniku finansowego – w 1998 r. zysk spółki spadł o kwotę niemal 800 000 euro zaś w kolejnym roku pogorszył się o kwotę kolejnych 700 000 euro, co doprowadziło do powstania straty. Trend spadku wyniku finansowego jest aż nadto dobrze widoczny nawet dla osoby nieposiadającej wiedzy fachowej. Nie ulega wątpliwości, że biegły trafnie określił trend, któremu podlegał (...).

Zestawienie rachunków zysków i strat z lat 1997 i 1998 ujawnia kolejne niekorzystne dla spółki okoliczności. W części bilansu dotyczącej pasywów (...) sporządzonym na koniec 1997 r. wykazana została strata z lat ubiegłych na poziomie 5 280 000 marek niemieckich. Strata z lat ubiegłych na koniec 1998 r. wyniosła już tylko 3 498 000 marek niemieckich. Nietrudno zauważyć, że strata istniejąca na koniec 1996 r. została tylko częściowo pokryta zyskiem osiągniętym w roku 1997 (co wynika z $5\,280\,000 - 1\,782\,000 = 3\,498\,000$). Jednak w 1998 r. (...) osiągnął zysk w wysokości zaledwie 51 000 euro. Strata z lat ubiegłych na koniec 1998 zmniejszyła się tylko o tę kwotę i wyniosła 1 737 166 euro, co stanowi odpowiednik około 3 474 000 marek niemieckich. W 1999 (...) nie osiągnął zysku, ale poniósł stratę w wysokości 611 000 euro. Wobec tego, że posiadał niepokrytą stratę z lat ubiegłych niepokryte straty zwiększyły się o tę kwotę. Biorąc pod uwagę te informacje należy skonstatować, że spółka (...) w latach 1997 – 1999 r. miała tylko jeden naprawdę dobry rok działalności – rok 1997. Pomimo dobrego wyniku finansowego zyskiem w kwocie ponad 1 700 000 marek niemieckich nie była w stanie pokryć straty z lat ubiegłych. Kolejne dwa lata nie tylko nie przyniosły znaczącej poprawy sytuacji, ale doprowadziły jeszcze do jej pogorszenia.

Słusznie zatem biegły wskazywał, że jakkolwiek niemożliwe było ustalenie dokładnej sytuacji finansowej na dzień 20 kwietnia 2000 r., to jednak można było wskazać istnienie niekorzystnej tendencji, której podlegała spółka.

W podstawowej opinii biegły wskazał kilka takich niekorzystnych tendencji – spadek przychodów ze sprzedaży podstawowej, większy wartościowo spadek przychodów niż spadek poniesionych kosztów, zmniejszanie się wyniku na sprzedaży podstawowej, rosnące rok po roku straty w segmencie pozostałej działalności operacyjnej i finansowej, wzrost zadłużenia, rosnący procentowo udział kapitałów obcych, coroczny spadek kapitału stałego i pracującego oraz zmniejszanie majątku. Wszystkie te tendencje były możliwe do ustalenia przez fachowca na podstawie sprawozdań finansowych.

W kolejnych opiniach uzupełniających biegły poszerzył argumentację dotyczącą poszczególnych zagadnień. Obszernie ustosunkował się do zarzutu, iż niezasadnie przyjął do analizy dane za rok 2000, pomimo tego, że nabycie udziałów miało miejsce 20 kwietnia tego roku. Biegły słusznie zaznaczył, że tego dnia były już znane wstępne wyniki za rok 1999, oskarżonym musiał być więc znany fakt poniesienia przez (...) straty. Ponadto biegły zauważył, że poza sprawozdaniami finansowymi sporządzanymi na koniec roku przedsiębiorstwa na własne potrzeby sporządzają comiesięczne sprawozdania finansowe. Oskarżeni przed nabyciem udziałów powinni byli zapoznać się z nimi. Należało również uwzględnić niezakończony proces restrukturyzacji (**k. 6750-6751**). Podobnie biegły wypowiedział się w drugiej opinii uzupełniającej (**k. 6975**). W ocenie Sądu uwagi biegłego są słuszne. Jak już wyżej wykazano

spółka (...) podlegała niekorzystnym tendencjom. Niewątpliwie wymagała restrukturyzacji. Skutki restrukturyzacji można było ocenić dopiero dłuższy czas po jej zakończeniu. Nabywanie udziałów przed rzetelną oceną efektów tego procesu wiązało się ze znacznym ryzykiem. Ponadto należy zauważyć, że nawet eliminując bardzo niekorzystne wyniki finansowe spółki z roku 2000 można było dojść do wniosku, że (...) znajdował się w trudnej sytuacji, a jego przyszłość była niepewna. Jak już wyżej zostało powiedziane pomimo bardzo dobrego wyniku finansowego w 1997 r. (...) nie był w stanie pokryć strat z lat ubiegłych, a po zakończeniu roku 1999 łączna strata jeszcze się powiększyła. Nie można było w tym czasie ocenić, czy restrukturyzacja rzeczywiście przyniesie pożądane efekty i odwróci niekorzystny trend. Dlatego zjawiska istniejące na koniec roku 1999 powinny skłaniać zarząd (...) do przeprowadzenia pogłębionej oceny kondycji finansowej (...).

Biegłemu zarzucano również, że nie uwzględnił osiągnięcia zamierzonego celu jakim był wzrost sprzedaży. Biegły w opinii uzupełniającej słusznie odwołał się do analizy sporządzonej przez firmę (...), z której wynikało, że (...) 2001 r. ponosił starty wynikające z eksportu swoich wyrobów, więc rzeczywisty efekt nie było korzystny (**k. 6752**). Warto też dodać, że wzrost sprzedaży wcale nie musiał być efektem nabycia udziałów (...) przez (...). Ważniejsza była dobra koniunktura i zwiększenie popytu na wyroby (...).

Biegły ustosunkował się również do twierdzeń, jakoby spółka (...) uzyskiwała istotne korzyści wynikające z nabycia udziałów, twierdząc, że istniała raczej wizja wzajemnych korzyści.

Biegły odniósł się również do argumentu jakoby spółki (...) i (...) były wyodrębnione jedynie prawnie, natomiast z ekonomicznego punktu widzenia stanowiły wraz z innymi spółkami jedną spółkę – grupę kapitałową (...) i wobec tego wszystkie transakcje były odzwierciedlane w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym. Niemożliwe miało być zatem działanie na szkodę jednej ze spółek polegające na transakcji spółki dominującej z zależną. W domyśle zarzut ten należy rozumieć jako zaistnienie sytuacji, w której transakcja spółki dominującej z zależną nie może powodować żadnej szkody, gdyż to co traci jedna ze spółek zyskuje druga, więc z perspektywy całej grupy kapitałowej żadna szkoda nie występuje. Odnosząc się do tych uwag słusznie biegły zauważył, że obie spółki i (...) SA i (...) były spółkami zależnymi od tej samej spółki (...) sp. z o.o. Obie spółki były zatem zobowiązane do realizowania polityki handlowej (...). Pomimo tego obowiązku zarząd spółki powinien był podejmować decyzje kierując się dobrem spółki, a nie całej grupy kapitałowej. Obowiązek sporządzania skonsolidowanego sprawozdania finansowego nie zwalnia bowiem z obowiązku troski w pierwszym rzędzie o dobro zarządzanej spółki (**k. 6974-6975**).

Nie można lekceważyć wyodrębnienia prawnego poszczególnych spółek wchodzących w skład grupy kapitałowej. Rozumowanie biegłego, choć nie poparte argumentami natury prawniczej jest jak najbardziej prawidłowe. Wyodrębnienie prawne spółek ma swoje konsekwencje w sferze obrotu z podmiotami gospodarczymi niewchodzącymi w skład grupy kapitałowej. Przecież to nie grupa kapitałowa, ale konkretna spółka wchodząca w jej skład jest podmiotem zobowiązań. Spółka dominująca w rozumieniu prawa handlowego jest tylko udziałowcem bądź akcjonariuszem. Zgodnie z art. 307 § 3 obowiązującego w tym czasie Kodeksu handlowego (Dz.U. z 1934 r., Nr 57, poz. 502) akcjonariusze nie odpowiadają osobiście za zobowiązania spółki. Analogiczne dotyczące odpowiedzialności udziałowców spółki z ograniczoną odpowiedzialnością regulacje zawierał art. 159 § 3 Kodeksu handlowego. Zasada nieponoszenia odpowiedzialności za zobowiązania spółki przez jej udziałowców lub akcjonariuszy wynika również z przepisów obecnie obowiązującego Kodeksu spółek handlowych (odpowiednio art. 151 § 4 k.s.h. i art. 301 § 5 k.s.h.). W realiach niniejszej sprawy (...) będący akcjonariuszem (...) nie mógł ponosić odpowiedzialności za zobowiązania (...) SA, nawet gdyby niemożność ich regulacji wynikała z niekorzystnej dla (...) transakcji dokonanej ze spółką dominującą. Słusznie zatem biegły twierdził, że pomimo konieczności uwzględniania polityki handlowej spółki dominującej, spółki wchodzące w skład grupy kapitałowej muszą być zarządzane w taki sposób, aby ich działalność była rentowna. Zarząd powinien podejmować decyzje mając na uwadze przede wszystkim dobro spółki (**k. 6975**). W dłuższym okresie czasu tylko rentowne spółki mają możliwość spłaty zaciąganych zobowiązań. Nie można zatem usprawiedliwiać niekorzystnych dla spółki zależnej transakcji tym, że spółka dominująca uzyskała z nich korzyść.

Na aprobatę zasługują również wnioski zawarte w ostatniej opinii uzupełniającej. Dla odpowiedzialności karnej oskarżonych istotne są ustalenia biegłego dotyczące możliwości zapoznania się przez oskarżonych z wynikami

finansowymi (...) za 1999 r. Rację ma biegły twierdząc, że brak zatwierdzonych sprawozdań finansowych nie uniemożliwił oskarżonym uzyskania wiedzy o wyniku finansowym (...). Mogli się tego dowiedzieć od władz (...), który był przecież spółką dominującą. W dacie transakcji były znane wyniki sporządzone na potrzeby rozliczenia podatku dochodowego. Zdaniem biegłego 20 kwietnia 2000 r. powinny być już znane wstępne wyniki za pierwszy kwartał tego roku (**k. 7409-7410v**). Oceniając opinię w tym zakresie należało mieć na uwadze, że (...) był spółką dominującą wobec (...), posiadał większość jego udziałów, a co za tym idzie decydował o składzie osobowym rady nadzorczej i zarządu. Niewątpliwie miał prawo do uzyskiwania informacji o wynikach spółki za kolejne miesiące. Miał też prawo ujawnić je kontrahentowi.

Ustalenia biegłego są częściowo zgodne z wyjaśnieniami oskarżonych, którzy twierdzili, że znany był im fakt poniesienia przez (...) starty w 1999 r. Wiedzieli również jaka była jej wysokość.

Konstatując, oskarżeni mogli się więc dowiedzieć jak kształtowała się sytuacja spółki na kilkanaście dni przed nabyciem jej udziałów. Z ich wyjaśnień nie wynika jednak, aby czynili takie starania. Żaden ze świadków nie zeznał, aby oskarżeni domagali się wglądu w dokumenty dotyczące sytuacji (...) w przededniu sfinalizowania dawno już planowanej transakcji. Nie skłoniła ich do tego świadomość poniesienia przez spółkę straty w poprzednim roku bilansowym.

Kończąc, rozważania dotyczące opinii biegłego należy stwierdzić, że zarówno opinia podstawowa jak i wszystkie opinie uzupełniające zostały sporządzone w sposób fachowy i rzetelny. Niewątpliwie opinie te stanowią w pełni wartościowy dowód, dowód w oparciu o który Sąd poczynił ustalenia faktyczne.

Z powyższego wyводу wynika, że nabycie udziałów spółki (...) przez (...) SA nie miało ekonomicznego uzasadnienia. Do transakcji doszło w czasie, gdy (...) znajdował się w trudnej sytuacji a jego wyniki finansowe pogarszały się. Końcem tego procesu było ogłoszenie upadłości niemieckiej spółki. Wobec odmiennych wyjaśnień oskarżonych należy ustosunkować się do prezentowanych przez nich argumentów.

Wyjaśnienia obojga oskarżonych odwoływały się do tych samych lub bardzo podobnych argumentów. Celowe jest zatem odniesienie się do nich łącznie.

Na wstępie należy zauważyć, że wyjaśnienia oskarżonych z czasem ewoluowały – początkowo w toku śledztwa były dość lakoniczne zaś podczas rozprawy głównej toczącej się przed Sądem Okręgowym, mimo upływu wielu lat stały się bardzo szczegółowe i zawierały rozbudowaną argumentację. Oskarżeni przytoczyli też jeden zupełnie nowy argument, który w ich mniemaniu miał przemawiać za nabyciem udziałów. Dodatkową korzyścią z nabycia udziałów miała być rezygnacja (...) z pobierania prowizji od każdej sprzedaży dokonanej pomiędzy (...) a (...). Taki sposób składania wyjaśnień wskazuje na to, że wyjaśnienia nie są szczerze i nie ograniczają się do przytoczenia faktów lecz stanowią linię obrony, rozbudowywaną w miarę upływu czasu. W trakcie trwania procesu oskarżeni znajdowali kolejne argumenty uzasadniające ich działanie, które wiązali z konkretnymi okolicznościami. Nie oznacza to jednak, że wszystkie owe argumenty były przez nich brane pod uwagę przed podjęciem decyzji o nabyciu udziałów. Wręcz przeciwnie, oskarżeni przed dokonaniem transakcji uwzględnili tylko niektóre z nich.

Kolejną przesłanką przemawiającą za uznaniem wyjaśnień oskarżonych za wiarygodne jest ich częściowa wzajemna sprzeczność. Wyjaśnienia dotyczące opóźnienia dokonania transakcji podważają wiarygodność wyjaśnień oskarżonych dotyczących spodziewanych korzyści ekonomicznych (S. P. (1) **k. 3320-3321, k. 3353v, k. 3364**, T. S. (1) **k. 3358-3359v**). Warto zacytować słowa oskarżonego S. P. (1) „Udało się nam przesunąć ten moment, aż do kwietnia 2000 r.” (**k. 3363v**). S. P. (1) wyjaśniła natomiast, że: „W 2000 r. naciski ze strony (...) nasiliły się po dokonaniu zmian organizacyjnych w (...). Nie mieliśmy możliwości odciągnięcia decyzji i podpisaliśmy umowę” (**k. 3359**). Skoro nabycie udziałów (...) miało przynieść liczne korzyści, to należało dokonać jej jak najszybciej, aby jak najszybciej podnieść poziom współpracy spółek na wyższy poziom i zwiększyć sprzedaż towarów do Niemiec. Gdyby rzeczywiście można było spodziewać się osiągnięcia korzyści, to nabycie udziałów powinno nastąpić już w 1998 r., zwłaszcza, że jak powiedział oskarżony sytuacja finansowa spółki (...) SA w roku 1998 była dobra (**k. 3353v**). Zwłoka w dokonaniu transakcji przynosiłaby spółce wręcz szkodę w postaci utraconych korzyści. Zamiast tego z

zakupem zwlekano do kwietnia 2000 r. i zwlekano by jeszcze dłużej gdyby nie naciski ze strony zarządu (...) (**k. 3321**). Postępowanie S. P. (1) i T. S. (1) świadczy zatem o tym, że przed zakupem udziałów wcale nie uważali, że ich nabycie przyniesie spółce znaczne korzyści. Pozostałe wyjaśnienia oskarżonych dotyczące motywów dokonania transakcji zatem są pozbawione waloru wiarygodności i stanowią wyłącznie linię obrony.

Za odmową uznania wyjaśnień oskarżonych, w których uzasadniali celowość nabycia udziałów oraz prezentowali osiągnięte korzyści przemawiające jednak również argumenty merytoryczne.

Wyjaśnienia dotyczące wzrostu sprzedaży na rynek niemiecki w drugiej połowie 1999 r. i w pierwszym kwartale 2000 r. wbrew intencjom oskarżonych dowodzą tego, że nabywanie udziałów nie było konieczne, aby poprawić współpracę z (...) (**k. 3363-3364**). Wszak cała sprzedaż na rynek niemiecki odbywała się za pośrednictwem (...). (...) sprzedawał wyroby (...) z marżą, która miała pokryć koszty funkcjonowania spółki oraz zapewnić zysk. Na wroście sprzedaży zależało zatem nie tylko spółce (...), ale również (...). Dowodzi tego wzrost sprzedaży w okresie poprzedzającym nabycie udziałów. Sprzedaż do (...) znacznie wzrosła w 1999 r. i w pierwszym kwartale roku 2000, pomimo tego, że w tym czasie (...) nie był jeszcze właścicielem udziałów. Skoro wzrost sprzedaży następował pomimo braku zaangażowania kapitałowego to znaczy, że był on uwarunkowany innymi czynnikami. Niewątpliwie dalsze zwiększenie sprzedaży zapewniłoby (...) wyższe przychody i poprawiłoby jego wynik finansowy. Sprawa nie jest jednak tak prosta jak twierdzili oskarżeni. (...) mógł nabyć tylko tyle wyrobów (...), ile mógł sprzedać na rynku niemieckim. Nie mógł nabywać produktów (...), gdyby nie mógł ich sprzedać, bo wtedy ponosiłby straty. Niezależnie zatem od tego, czy (...) posiadał udziały w (...), czy też nie (...) mógł sprzedać tylko taką ilość jego wyrobów, na którą istniał popyt. Poziom sprzedaży zależał od chłonności rynku niemieckiego, a nie od tego, czy (...) był udziałowcem (...), czy nie. Oczywiście popyt na wyroby (...) zależał w pewnym zakresie od działań (...) i samego (...). Od (...) zależało rozpoznanie potrzeb klientów i przekazanie wiedzy w tym zakresie służbom technicznym (...), wreszcie reklama wyrobów tej spółki na rynku niemieckim. (...), aby zwiększyć sprzedaż musiał dostosowywać swoje wyroby do potrzeb odbiorców, co wymagało wdrożenia odpowiedniej technologii. Oba rodzaje działalności nie miały związku z posiadaniem przez (...) udziałów (...).

Oskarżeni wyjaśniali, że J. B. (1) był zarazem członkiem zarządu (...) jak i członkiem rady nadzorczej (...). Dzięki pracy w radzie nadzorczej (...) posiadał wiedzę dotyczącą sytuacji tej spółki (**k. 7438**). Zajmowanie obu stanowisk przez J. B. (1) to jeszcze jeden fakt świadczący o braku potrzeby nabywania udziałów (...). Jednym z celów powiązania kapitałowego miało być uzyskanie dostępu do wiedzy o poczynaniach spółki (...). Dostęp ten miało gwarantować prawo do udziału w walnych zgromadzeniach wspólników (**k. 7440**). Warto się zatem zastanowić czy udział w walnych zgromadzeniach wspólników poszerzałby wiedzę o poczynaniach (...)? Z pewnością nie. Skoro J. B. (1) będąc członkiem rady nadzorczej miał na bieżąco dostęp do informacji o stanie i działaniach spółki, to udział w walnych zgromadzeniach wspólników odbywających się w dłuższych odstępach czasu nie mógł przynieść (...) nowych nieznanych informacji.

Wyjaśnienia oskarżonych dotyczące weryfikacji sytuacji finansowej spółki (...) przemawiają na ich niekorzyść. Świadczą one o tym że polegali oni na opinii osób, którym zależało na sprzedaży udziałów (...). A. K. był członkiem zarządu (...). Reprezentował w nim jednak (...). Należy też pamiętać o tym, że (...) był podmiotem dominującym – posiadał większość akcji (...). Ta większość dawała mu prawo obsadzenia większości stanowisk w radzie nadzorczej (...), a to z kolei umożliwiało wybór członka zarządu (...), który reprezentowałby w nim interesy większościowego udziałowca, czyli (...). Dlatego S. P. (1) nazwał A. K. przedstawicielem (...) w zarządzie (...). Wracając, do zagadnienia oceny kondycji finansowej (...) – polegano na ocenie członka zarządu, który jednak działał na rzecz interesów (...) (**k. 3363**). Trudno było się spodziewać, że A. K. będzie przedstawiał sytuację (...) niezgodnie ze stanowiskiem zarządu (...). Wyjaśnienia te korespondują z późniejszymi złożonymi w toku rozprawy, w których oskarżeni twierdzili, że J. M. zapewniał o tym, iż sytuacja finansową spółki (...) była dobra (wyjaśnienia S. P. (1) **k. 7763**, wyjaśnienia T. S. (1) **k. 7764-7766**). Oskarżony podejmując decyzję o nabyciu udziałów opierał się zatem o opinię osób, którym zależało, aby (...) je zbył. Siłą rzeczy opinia ta nie musiała być obiektywna. J. M., J. Z. (1) i A. K. chcąc by (...) zbył udziały w (...) nie mogli informować o pogarszającej się sytuacji finansowej tej spółki.

Okoliczności, które w swoich wyjaśnieniach szczegółowo opisała S. P. (1) również stawiały oskarżonych w niekorzystnym świetle. Przede wszystkim należy się odnieść do finansowania spółki. Oskarżona twierdziła, że sytuacja była dobra, bo spółka była finansowana w 30 % kapitałami własnymi. Ustalenia biegłego z zakresu rachunkowości są podobne. S. K. ustalił, że udział kapitałów obcych w pasywach spółki (...) wzrastał z 70,% w 1998 r. do 103,4% w roku 2000. W 2000 roku osiągnął wartość ujemną (**k. 6536**). Twierdzenie oskarżonej, że majątek spółki był finansowany środkami własnymi w 30% oznacza zarazem, że w pozostałych 70% był finansowany kapitałami obcymi. Ten wskaźnik wcale nie świadczył o dobrej kondycji finansowej spółki. Należy też dodać, że ulegał stałemu pogorszeniu. Kilka miesięcy po nabyciu przez (...) udziałów w (...) bo na dzień 31 grudnia 2000 jego kapitały własne miały już wartość ujemną, co oznacza, że wartość zobowiązań spółki przekraczała wartość jej majątku. W świetle polskiego prawa upadłościowego taka sytuacja stanowi przesłankę upadłości. Z pewnością nie świadczyło to dobrze o sytuacji spółki (...).

Podobnie należy ocenić wyjaśnienia T. S. (1) dotyczące wskaźników płynności finansowej, które oskarżona uważała za dobre. Opinia biegłego temu przeczy –wszystkie trzy wskaźniki płynności finansowej przybrały wartość poniżej bezpiecznego minimum (**k. 6523**).

Z kolei wyjaśnienia S. P. (1), który twierdził, że (...) posiadał rezerwy środków obrotowych jednak nie w postaci pieniędzy, ale zapasów magazynowych (**k. 7438-7439**), świadczą o rzeczywistym braku rezerw. Posiadanie znacznej ilości zapasów magazynowych w dniu kończącym rok obrachunkowy, który spółka zakończyła stratą oznacza, że części nabytego przez tę spółkę towaru nie udało się sprzedać. Spółka zainwestowała pieniądze w owe zapasy, ale ich sprzedaż i osiągnięcie przychodu było niepewne. Tego rodzaju rezerwy nie są dobrym zabezpieczeniem.

S. P. (1) uważał, że upadłość (...) była pozorna. To twierdzenie jest gołosłowne. Okoliczność, że w tym samym miejscu działa spółka zajmująca się taką działalnością jak wcześniej nie świadczy o tym, że upadłość wcześniej działającej spółki była pozorna. Upadłość nie musi prowadzić do likwidacji przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo wchodzące w skład masy upadłościowej może zostać sprzedane przez syndyka jako zorganizowana całość, a jego nabywca może prowadzić działalność korzystając z tych samych pomieszczeń i tych samych urządzeń. Wyjaśnieniom oskarżonego przeczy przytaczany już powyżej fragment opinii biegłego, z którego wynika, że udział kapitałów obcych w pasywach spółki (...) na koniec 2000 r. wyniósł 103,4%. Trudno uznać, że upadłość była pozorna w sytuacji, gdy już w 2000 r. wysokość zadłużenia spółki przekroczyła wartość jej majątku, a w kolejnych latach jeszcze się pogarszała.

Oskarżeni w swoich wyjaśnieniach akcentowali również i to, że przeznaczenie pieniędzy na udziały (...) nie spowodowało istotnego pogorszenia sytuacji (...). Opinia biegłego z zakresu rachunkowości to potwierdza, ale okoliczność ta nie ma znaczenia z punktu widzenia znamion przestępstwa z art. 296 k.k. Skutkiem przestępstwa jest szkoda, czyli uszczerbek w posiadanym mieniu lub utracony zysk. Szkoda jest określona kwotowo, a nie w odniesieniu do sumy bilansowej przedsiębiorstwa.

Istotne znaczenie miały wyjaśnienia oskarżonych złożone w toku śledztwa, w których oboje stwierdzili, że zarząd (...) naciskał na nich, aby nabyli udziały w spółce, a jako motyw swojego działania określili niemożność dalszego zwlekania lub uchylenia się od dokonania transakcji. Te wyjaśnienia w ocenie sądu były zgodne z prawdą. Prawdziwe motywy nabycia udziałów to naciski ze strony J. Z. (1) i J. M.. Odnosi się to do obojga oskarżonych. Szczególnie obszernie wyjaśniała o tym S. P. (1), która 3 lutego 2003 r. niemal całe swoje wyjaśnienia poświęciła presji, którą na członków zarządu (...) wywierali J. Z. (1) i J. M. (**k. 3358-3359**). Również S. P. (1) twierdził, że nie mógł się uchylić od zawarcia umowy (**k. 3364**). W świetle tych wyjaśnień zrozumiał się stąd fakt dwuletniego okresu jaki upłynął od podjęcia uchwały w przedmiocie nabycia przez radę nadzorczą (...) do dnia jej realizacji i zawarcia umowy. W ocenie T. S. (1) naciski ze strony członków zarządu (...) miały decydujące znacznie - bez nich nie doszłoby do zawarcia tej umowy, ponieważ oskarżeni nie byli przekonani o celowości nabycia udziałów (...) (S. P. (1) **k. 3319-3321** , T. S. (1) **k. 3358-3359**). Dominująca pozycja (...) jako większościowego akcjonariusza umożliwiła mu wybór większości członków rady nadzorczej (...). Nie może dziwić fakt, że rada nadzorcza (...), w której większość członków reprezentowała interesy (...), pozytywnie zaopiniowała propozycję nabycia udziałów w (...). Zarząd (...) miał jednak dalej idące możliwości - za pośrednictwem rady nadzorczej mógł kształtować skład osobowy zarządu

(...). Większość w radzie nadzorczej dawała możliwość usunięcia zarządu, który realizowałby politykę sprzeczną z zamierzeniami zarządu (...). Innymi słowy gdyby oskarżeni sprzeciwili się zarządowi (...) mogliby zostać usunięci z zarządu (...). Dlatego naciski ze strony J. Z. (1) i J. M. musiały z jednej strony rodzić ich obawę, a z drugiej zachęcać do poszukiwania argumentów przemawiających spełnieniem woli dominującego akcjonariusza i nabycia udziałów. Czy w takiej nienormalnej sytuacji motywacyjnej mieli obowiązek rzetelnego zbadania kondycji finansowej (...) i w razie stwierdzenia, że jest ona trudna odmowy dokonania transakcji? Na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Oskarżeni mieli taki obowiązek.

A. K. przedstawiał sytuację finansową spółki (...) podczas posiedzenia zarządu (...), które miało miejsce w 1998 r., zaś zawarcie umowy nastąpiło dwa lata później. Sytuacja tej spółki mogła się w tym czasie zmienić. Z wyjaśnień T. S. (1) wynika, że posiadała ona sygnały wskazujące na pogorszenie kondycji finansowej (...). (...) w pierwszym kwartale 2000 roku miał zaległości płatnicze wobec (...) (**k. 3359**). Skoro na krótko przed zawarciem umowy ujawniły się problemy finansowe (...) to z pewnością należało dokładnie sprawdzić w jakiej sytuacji znajduje się ta spółka. Tak właśnie powinni uczynić oskarżeni, gdyby chcieli postąpić zgodnie z wzorcem dobrego gospodarza.

Wyjaśnienia oskarżonych zostały potwierdzone zeznaniami świadków J. B. (1) (k. 7498-7508, k. 907-908, k. 4397-4400v, k. 5916-5919), J. Z. (1) (7509-7511, k. 4412-4416, k. 6073-6074), E. D. (k. 7632-7636), G. K. (k. 7673-7681, k. 3150v-3152v, k. 4781 od słów „jako członek zarządu” do końca k. 4781v), Z. F. (k. 7672-7673, k. 2675 od słów „W dniu 31.08.2001 roku zostałam powołana na członka rady nadzorczej (...) SA w B.”), J. D. (k. 7766-7777, k. 4362 od słów „Nie znam tematu nabycia przez (...) w 2000 roku udziału spółki (...) do słów „to wszystko”), D. Z. (k. 8218-8227) i A. K. (k. 3026-3029, k. 3838-3839, k. 6153-6156) oraz wyjaśnieniami oskarżonego J. M. (k. 7419-7431, k. 4349 od słów „jakie pożyczki udzielały spółki zagraniczne do słów ”to wszystko”, k. 5898 od słów „treść zarzutu zrozumiałem” do słów „w mojej ocenie są problemy nieprawidłowości przedstawione przez rzecznika patentowego”, k. 5899 od słów „w odniesieniu do drugiego zarzutu” do słów „B. w W.”, k. 5900 od słów „nigdy nie” znajdujących się w ostatnim wersie karty 5900 do końca k. 5901)

Podobnie jak w przypadku oskarżonych zeznania świadków i wyjaśnienia J. M. były wiarygodne co do zasadniczych faktów dotyczących nabycia udziałów (...) przez (...). Należało im natomiast odmówić wiary w zakresie dokonywanych przez świadków ocen w szczególności dotyczących celowości zaangażowania kapitałowego (...) w (...), korzyści jakie miała z tego tytułu uzyskać (...) spółka oraz sytuacji finansowej (...) w dniu nabywania udziałów przez (...) SA. Co do istoty zeznania te nie różnią się od wyjaśnień oskarżonych, dlatego możliwe jest łączne odniesienie się do wyjaśnień i zeznań wymienionych wyżej świadków. Należy zaznaczyć, że szereg spośród wymienionych wyżej osób to członkowie władz spółki (...) sp. z o.o., którzy byli autorami koncepcji powiązania kapitałowego obu zależnych od (...) spółek. Ich działanie zainicjowało proces, który zakończył się wniesieniem aktu oskarżenia przeciwko J. M., S. P. (1) i T. S. (1). Nie może zatem dziwić, że świadkowie poczuwając się w pewien sposób do odpowiedzialności za ten stan rzeczy bronili stworzonej przed laty koncepcji broniąc zarazem oskarżonych. Za odmową wiary zeznaniom wymienionych wyżej świadków, co do istoty sprawy, przemawiają te same argumenty, które zaprezentowano już powyżej w części dotyczącej oceny wyjaśnień oskarżonych.

Żaden z przeprowadzonych dowodów nie wskazuje na to by oskarżeni nabywając udziały chcieli wyrządzić szkodę zarządzanej przez nich spółce lub by przewidywali ze znacznym prawdopodobieństwem taką możliwość i na to się godzili. Skutek w postaci upadłości (...) i tym samym całkowitej utraty wartości udziałów w tej spółce nie był objęty ani zamiarem bezpośrednim, ani zamiarem ewentualnym. Oskarżeni w swoich wyjaśnieniach podkreślali, że wiedzę o sytuacji finansowej spółki czerpali od innych osób związanych z (...) – A. K., J. M. i J. Z. (1). Wiedzieli o poniesionej w 1999 r. stracie, ale uważali, że (...) znajduje się w dobrej kondycji finansowej i działalność spółki nie jest zagrożona. Oskarżeni wiedzieli o restrukturyzacji niemieckiej spółki i w ich mniemaniu po zakończeniu tego procesu spółka mogła funkcjonować prawidłowo. Osoby zarządzające (...) utwierdzały ich w tym przekonaniu. Wyjaśnienia oskarżonych znajdują częściowe potwierdzenie w zeznaniach G. K., z których wynika, że R. M. (1) zapewniał władze (...) o tym, że problemy mają charakter przejściowy (**k. 7674**).

Przeświadczenie o dobrej kondycji finansowej (...) nie miało racjonalnych podstaw, o czym była już mowa powyżej. Nie można było polegać jedynie na zapewnieniach osób zainteresowanych zbyciem udziałów, lecz należało dokonać samodzielnej rzetelnej oceny kondycji finansowej (...). Dokonując analizy zachowania oskarżonych poprzez pryzmat art. 9 § 2 k.k. należało uznać, że nosiło ono znamiona nieumyślności. Sytuacja finansowa (...) w dniu nabycia jego udziałów nie przedstawiała się dobrze. Widoczne były symptomy opisane szczegółowo przez biegłego z zakresu rachunkowości. Część z nich można było stwierdzić jedynie po dokonaniu wnikliwej analizy, inne były możliwe do stwierdzenia na podstawie bilansów. I tak oskarżeni mogli bez trudu stwierdzić, że niemiecka spółka była rentowna jedynie przez dwa lata działalności – lata 1997 i 1998. W latach poprzednich nie była rentowna na co wskazywała niepokryta strata z lat ubiegłych wykazywana w rachunkach zysków i strat. Po krótkim okresie rentowności spółka w 1999 r. znów poniosła stratę i to wcale nie małą. Te dwie okoliczności powinny były uzmysłwić oskarżonym, potrzebę dokonania pogłębionej analizy sytuacji finansowej spółki przed podjęciem decyzji o nabyciu jej udziałów. Nic nie stało na przeszkodzie, aby przed wydaniem ponad 1 000 000 zł oskarżeni zlecieli osobie posiadającej niezbędną wiedzę z zakresu rachunkowości sporządzenie szczegółowej analizy w tym zakresie, analizy podobnej do opinii, którą sporządził biegły w niniejszej sprawie.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że oskarżeni swoim zachowaniem naruszyli regułę ostrożności nakazującą dokonanie rzetelnej oceny sytuacji finansowej spółki, której udziały nabywano.

Oskarżeni nie przewidywali, że (...) po niecałych trzech latach od nabycia w nim udziałów ogłosi upadłość, ale mogli to przewidzieć. Wnikliwa ocena kondycji finansowej (...) ujawniłaby nie tylko trudną sytuację w dniu zakupu udziałów, ale też niekorzystne tendencje, którym podlegała spółka. Działalność (...) była więc już w tym czasie zagrożona. W niektórych przypadkach sytuacja finansowa przedsiębiorstwa pogarsza się nagle tak, że w krótkim okresie czasu następuje utrata trwałej płynności finansowej. Jednak w większości przypadków utrata płynności finansowej i upadłość są finałem długiego procesu. Proces pogarszania się sytuacji finansowej przedsiębiorstwa wcale nie musi zaczynać się od ponoszenia strat. Z reguły zaczyna się od zmniejszenia zysków osiągniętych z działalności operacyjnej przedsiębiorstwa. Dopiero później rentowność prowadzonej działalności spada do tego stopnia, że przedsiębiorstwo zaczyna ponosić starty. Ponoszenie strat w dłuższym okresie czasu prowadzi z kolei do niemożności regulowania zobowiązań, ograniczenia rozmiarów działalności i w końcu utraty płynności finansowej. Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Ogłoszenie upadłości przez (...) w styczniu 2003 r. było finałem kilkuletniej nierentownej działalności tej spółki. Proces ten trwał już w kwietniu 2000 r. i można było w tym czasie przewidzieć jego koniec. Warto też zaznaczyć, że nabycie udziałów (...) w żaden sposób nie zmieniło jego sytuacji. Pieniądze stanowiące cenę za udziały otrzymał (...). Kapitał własny (...) nie uległ podwyższeniu. Dlatego nabycie części udziałów w 2000 r. nie mogło poprawić sytuacji (...) i zahamować niekorzystnego dla tej spółki procesu.

Kończąc rozważania dotyczące materiału dowodowego należy wspomnieć o licznych dowodach, których szczegółowo powyżej nie analizowano.

Pomocnicze znacznie miały zeznania D. L. (k. 7681-7682, k. 4581-4582). Potwierdzały one sposób dokonania płatności za udziały oraz konsekwencje upadłości (...). Konsekwencje te sprowadzały się do dokonania odpisu aktualizacyjnego.

Zeznani przesłuchanych bezpośrednio przed świadków J. S. (1) (k. 7608-7610, k. 3022-3025, k. 3595v-3597v) i J. S. (2) (k. 7610-7611, k. 874-876) nie wniosły do sprawy niczego istotnego. J. S. (2) w czasie, gdy dokonano transakcji pracował w spółce (...) w Wielkiej Brytanii i nie znał żadnych szczegółów dotyczących tej transakcji. J. S. (1) nawiązał kontakty ze spółką (...) dopiero w 2002 r. i też nie miał wiedzy o żadnych istotnych okolicznościach sprawy.

Zeznania świadków S. C. (k. 32-34v, k. 183-185, k. 6108-6110), A. W. (1) (k. 67v-70, k. 4210v-4212), T. M. (k. 91-94, k. 5956-5957), T. Ł. (k. 814v-815), J. R. (k. 816v-817, k. 3488-3489), M. S. (k. 819), P. S. (k. 883-884), H. M. (k. 891-892), J. A. (k. 894-895), M. J. (k. 900-901, 996-997, k. 4435), R. C. (k. 910-911), B. H. (k. 2669-2670, k. 3583v), J. J. (2) (k. 2672), J. K. (k. 2866-2867, k. 4609), E. P. (k. 3034-3036, k. 3204v-3205v k. 6006-6009), W. P. (1) (k. 3090v-3092v), R. M. (2) (k. 3106v-3108), A. R. (k. 3110-3112, k. 3114-3115 k. 6010-6012), K. W. (k. 3130-3131), A. W. (2) (k. 3141-3143), B. C. (k. 3156v-3157), W. P. (2) (k. 3158v-3160v), J. B. (3) (k. 3291v-3292), L. K. (k. 3294-3296,

k. 3343-3344), L. S. (k. 3299, k. 3346-3347), T. L. (k. 3301v-3303v), M. M. (3) (k. 3339v-3340), J. N. (k. 3372), I. N. (k. 3850v-3851, k. 3866v), P. H. (k. 4612), E. J. (k. 4615), J. W. (k. 4635v) dotyczyły sytuacji spółki (...) SA. Wiedza świadków pochodziła z różnych źródeł, część z nich to pracownicy spółki, inni świadkowie sprawowali nadzór właścicielski, jeszcze inni to pracownicy spółki (...) lub osoby badające sprawozdania finansowe. Część świadków to pracownicy banków zeznający na okoliczność udzielonych spółce kredytów i problemów z ich spłatą. Zeznania tych osób nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Spowodowanie szkody w mieniu spółki wynikające z nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków wypełnia znamiona przestępstwa niezależnie od tego jaka jest sytuacja finansowa pokrzywdzonej spółki. Okoliczności te mogłyby mieć znacznie jedynie dla wymiaru kary – spowodowanie szkody w mieniu spółki znajdującej się w trudnej sytuacji finansowej mogłoby stanowić okoliczność obciążającą. Jednak wobec stwierdzenia, że nastąpiło przedawnienie karalności okoliczności te całkowicie straciły na znaczeniu. J. Z. (2) (k. 4618-4619) był prezesem zarządu (...), ale dopiero od 29 listopada 2002 r., więc znał sytuację spółki w okresie znacznie późniejszym niż czyny będące przedmiotem niniejszej sprawy. Również jego zeznania nie miały znaczenia dla jej rozstrzygnięcia.

Niczego istotnego nie wniosły zeznania K. R. (k.3104-3105, k. 4419-4420), I. S. (k. 3137-3138, k. 4622), B. P. (k. 3512v-3513, k. 4575v-4576 M. D. (k. 3581v-3592), W. P. (3) (k. 4151v-4152v, k. 4390v-4392v), K. M. (k. 4577v-4579), B. Z. (k. 4646v-4650v). Świadczyli byli pracownikami Ministerstwa Skarbu Państwa i z tej racji sprawowali nadzór nad wykonaniem zobowiązań, które (...) przyjął na siebie w trakcie prywatyzacji (...). Wykonanie zobowiązań inwestycyjnych miało wpływ na sytuację (...), ale pozostaje bez znaczenia dla istoty sprawy, tj. prawnego-karnej oceny nabycia udziałów (...).

Podstawa prawna wyroku

Oskarżeni S. P. (1) i S. P. (1) byli członkami zarządu Fabryki (...) SA. Jako członkowie zarządu mieli obowiązek reprezentowania spółki poprzez dokonywanie wszelkich czynności sądowych i pozasądowych. Niewątpliwie byli osobami zobowiązanymi do zajmowania się i sprawami majątkowymi i działalności gospodarczą spółki. Oskarżeni nie dopełnili ciążącego na nich obowiązku polegającego na dokonaniu oceny sytuacji finansowej spółki (...), której udziały nabywała spółka (...) SA. Dokonano jedynie pobieżnej oceny. Ta ocena prowadziła do stwierdzenia niekorzystnych symptomów świadczących o pogorszeniu sytuacji finansowej niemieckiej spółki. Przed podjęciem decyzji o nabyciu jej udziałów należało zatem dokonać pogłębionej, wnikliwej analizy. Takiej analizy nie wykonano ani samodzielnie, ani za pośrednictwem wyspecjalizowanych podmiotów. W konsekwencji nabyto za kwotę 550 000 marek niemieckich 5 % udziałów w spółce, która znajdowała się w trudnej sytuacji finansowej i podlegała niekorzystnym tendencjom. Pogarszające się z roku na rok wyniki finansowe spółki doprowadziły do jej niewypłacalności i spowodowały konieczność ogłoszenia upadłości, co nastąpiło w styczniu 2003 r. Środki przeznaczone na nabycie udziałów zostały stracone, bowiem wartość udziałów po ogłoszeniu upadłości spółki spadła do zera. Nie ma przy tym znaczenia forma płatności polegająca na kompensacie wzajemnych zobowiązań. (...) poniósł uszczerbek w mieniu w wysokości 550 000 marek niemieckich, co stanowiło równowartość około 110 000 000 zł. Zgodnie z art. 115 § 6 k.k. mieniem wielkiej wartości jest mienie, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 1 000 000 złotych. Natomiast w myśl art. 115 § 7a k.k. przepis § 6 stosuje się odpowiednio do określenia „szkoda w wielkich rozmiarach”. Mając na uwadze zarówno wysokość szkody jak i treść powyższych przepisów należało uznać, że oskarżeni nie dopełniając obowiązku wyrządzili spółce szkodę w wielkich rozmiarach.

Oskarżeni działali nieumyślnie, nie chcieli ani nie godzili się na wyrządzenie spółce szkody. Przestępstwo popełnili na skutek naruszenia reguł ostrożności wymaganych podczas nabywania udziałów w innych spółkach. Skutek w postaci upadłości nabywanej spółki, a więc wyrządzenia szkody spółce (...) SA można było przewidzieć, w razie zachowania ostrożności, tj. sporządzenia wnikliwej oceny kondycji finansowej niemieckiej spółki.

Reasumując, każdy z oskarżonych wypełnił znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej przestępstwa określonego w art. 296 § 4 k.k. w zw. z art. 296 § 3 k.k.

Przestępstwo określone w art. 296 § 4 k.k. jest zagrożenie karą pozbawienia wolności do 3 lat. Zgodnie z art. 101 § 1 pkt. 4 k.k. termin przedawnienia karalności dla tej kategorii przestępstw wynosi 5 lat. Biorąc pod uwagę treść art. 102 k.k. termin ten ulega wydłużeniu w razie wszczęcia postępowania karnego. Zgodnie z obecnie obowiązującym brzmieniem art. 102 termin przedawnienia zostaje wydłużony o 10 lat. Art. 102 k.k. został jednak znowelizowany ustawą z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. z 2016 r., poz. 189). Zmiana weszła w życie w dniu 2 marca 2016 r. Przed nowelizacją termin przedawnienia określony w art. 101 § 1 pkt. 4 i 5 k.k. w wypadku wszczęcia postępowania karnego przeciwko osobie wynosił 5 lat. Powołana powyżej ustawa, którą znowelizowano art. 102 k.k. zawiera regułę intertemporalną. Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy o przedawnieniu w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że w razie upływu terminu przedawnienia przed wejściem w życie ustawy nowelizującej kodeks karny należy stosować przepisy sprzed nowelizacji. Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie.

Termin od którego należało liczyć rozpoczęcie biegu przedawnienia to dzień zaistnienia skutku, co wynika z art. 101 § 3 k.k. Skutek w postaci ogłoszenia upadłości (...) i co za tym idzie utraty wartości jego udziałów zaistniał w dniu 15 stycznia 2003 r. Przedawnienie karalności nieumyślnego przestępstwa polegającego na nabyciu udziałów tej spółki nastąpiło 10 lat później, czyli 15 stycznia 2013 r. Wobec tego, że przedawnienie nastąpiło przed wejściem w życie wymienionej wyżej ustawy nowelizującej Kodeks karny, należało stosować przepisy wcześniejsze. Dlatego Sąd w podstawie prawnej orzeczenia powołał również art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ustawy z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny.

Zgodnie z art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k. przedawnienie karalności stanowi negatywną przesłankę procesową. Mając powyższe na uwadze Sąd umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonym S. P. (1) i T. S. (1).

O kosztach orzeczono na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k.